

Czwartek 2. września 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **3 Mk.**  
Prenum. mies. we Lwowie **40—Mk.**  
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **65—Mk.**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokoła I. 4. (107 własny). — Konto Pocztovej Kasy Oszcz. Nr. 140.351. Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni N. 1.

Popularny dziennik ilustrowany  
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Pomyślne widoki rokowań pokojowych? -- Wielka zagraniczna pożyczka dla Polski.

### Dobre widoki rokowań pokojowych?

WARSZAWA. (Telef.). Przewodniczący polskiej delegacji Dąbski zaprosił wczoraj dziennikarzy warszawskich, którym przedstawił sytuację jaką wyłoniła się po ostatnim posiedzeniu konferencji pokojowej w Mińsku. Powiedział on między innymi:

Po zawiadomieniu przewodniczącego delegacji rosyjskiej Daniszewskiego, że znane 15 punktów rosyjskich nie są bynajmniej warunkami o charakterze ultimatum, lecz tylko tezami do dyskusji, na które delegaci rosyjscy oczekują naszych kontrpropozycji, traktując swe warunki n. p. warunek w sprawie rozbrojenia Polski, jako przedmiot dyskusji, stanowisko delegacji rosyjskiej będzie ułatwieniem dalszych rokowań, które prowadzone w lepszych warunkach mogą doprowadzić do upragnionego celu.

Broniąc wytrwale naszego stanowiska, mającego doprowadzić w najbliższym czasie do stałego pokoju i porozumienia, mamy nadzieję, że dalszy przebieg rokowań usprawiedliwi to przekonanie. Pan Dąbski sądzi, że przyjazd jego i części delegacji do Warszawy i bezpośrednie zetknięcie się z rządem wpłynie na dalszy szybki przebieg rokowań na nowym miejscu.

### Pożyczka dla Polski.

WARSZAWA. (Telef.). (k) Z Londynu donoszą, „Times“ podaje, że w Paryżu toczą się rokowania w sprawie pożyczki dla Polski. Polska ma otrzymać tytułem zaliczki 8 miliardów Mkp., a nadto materiały wojenne wartości jednego i pół miliarda franków.

### Posiedzenie komisji zagranicznej i wojsk.

WARSZAWA. (Telef.). (k) Dziś rano odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej i wojskowej.

### Sprawa szkół w okręgu cieszyńskim.

PRAGA. (Telef.). (k) Czeskie dzienniki donoszą, że rząd czeski w najbliższym czasie wejdzie w rokowania z rządem polskim w sprawie szkół dla narodowościowych mniejszości w okręgu cieszyńskim. Obrady będą prowadzone częściowo w Cieszynie, a częściowo w Krakowie.

Równocześnie donoszą ze Śląska Cieszyńskiego, że Czesi w dalszym ciągu niszczą szkoły polskie. Tak n. p. w szkole polskiej miejscowości Rykowie spalili bibliotekę szkolną, obejmującą kilkadziesiąt tomów, przeważnie wydawnictw Macierzy Szkolnej.

### Żydzi oskarżeni o zdradę stanu.

WARSZAWA. (Telef.). (k). „Moment“ donosi, że ze Zambrowa i Wyszkowa przywieziono do Warszawy 100 żydów, oskarżonych o zdradę stanu. Posłowie żydowscy interweniowali w ich sprawie.

### Mądry argument.

WARSZAWA (telef.) (k). Dzienniki warszawskie donoszą: Jak wiadomo, jednym z warunków bolszewickich było, że Polska ma uzbroić u siebie milicję robotniczą. Na warunek ten odpowiedział przewodniczący delegacji Polskiej w Mińsku Dąbski: „A cobyście panowie powiedzieli na to, gdybyśmy wam zaproponowali, abyście u siebie uzbroili burżujów?“

### Kwesty uliczne w Warszawie zakazane.

WARSZAWA (telef.) (k). Zakazano tu wszelkiej kwesty ulicznej z powodu tego, że kwesty te dawały pole do nadużyć.

### Propaganda artystyczna.



W chwili, kiedy zagrożona w swym bycie Ojczyzna wezwwała wszystkich Polaków do najwyższego w Jej obronie wysiłku, — zgłosili się do apelu także nasi artyści-malarze, oddając swe talenty na usługę propagandy narodowej pod hasłem: „Wszystko dla frontu!“

Dzięki temu powstał dziś już wcale poważny zbiór artystycznych afiszów, które będą przekazane potomności, jako piękne dokumenty wielkiej, przez nasze pokolenie przeżywanej epoki.

Jednym z najpiękniejszych jest afisz, przedstawiający Wodza Armii Ochotniczej, gen. Hallera, wiodącego na święty bój swoich bohaterskich żołnierzy. Odbitkę tego afisza podajemy tu w zmniejszeniu.

Piątek 3. września 1920.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **3 Mk.**  
Prenum. mies. we Lwowie **40— Mk**  
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową **65— Mk**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokola I. 4. (dom własny). — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.331.  
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni Nr. 1.

Popularny dziennik ilustrowany  
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## Świetne zwycięstwo pod Zamościem. -- Rozejm do tygodnia, pokój do miesiąca?

### Świetne zwycięstwo pod Zamościem.

WARSZAWA. (Telef.). Armia nasza odniosła świetne zwycięstwo nad wojskami Budiennego w rejonie Zamościa. Zamość jest w rękach gen. Stanisława Hallera, który prowadził atak od strony północnej. Od południa inna nasza armia prowadziła równocześnie atak.

Budienny próbuje wycofać się w kierunku na Hrubieszów.

Wspaniałym nocnym atakiem armia nasza pod dowództwem pułkownika Rummella rozbiła wroga.

W pościgu bierze również udział załoga Zamościa tak, że BUDIENNY OTOCZONY JEST Z TRZECH STRON. Próbował on przebić się na południe, lecz został odrzucony.

Dotychczasowa zdobycz wojenna obejmuje kilkanaście armat, wiele karabinów maszynowych, tabory i inne materiały wojenne.

Skutek tej zwycięskiej operacji da się niebawem odczuć na całym froncie Małopolskim.

Wojskowi utrzymują, że z powodu wezbrania rzek (w Królestwie wskutek deszczów woda w rzekach znacznie przybrała a Wisła nawet w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów), będzie można dopaść Budiennego nad Bugiem oraz, że uda się całą awanturniczą wyprawę Budiennego zlikwidować w najbliższych dniach.

### Rozejm do tygodnia, pokój do miesiąca.

WARSZAWA. (Telef.). Minister spraw zagranicznych Sapieha przyjął wczoraj przedstawicieli prasy zagranicznej, a mianowicie: korespondentów pism amerykańskich i angielskich i udzielił im wyjaśnień co do stanu i widoków rokowań pokojowych.

Minister oświadczył, że rząd polski stoi kategorycznie na stanowisku, które dąży do rychłego, sprawiedliwego i honorowego pokoju i w tym kierunku czyni wszelkie możliwe wysiłki.

Aby dać dowód szczerości swych zamiarów, nie będzie czynił trudności w wyborze miejsca dalszych rokowań. Gdyby rząd sowiecki miał zarzuty przeciw przeniesieniu rokowań do Rygi i gdyby obstawał przy swej pierwotnej propozycji co do Esto-

nii, a jak mówiono w ostatniej chwili — do Dorpatu, rząd polski zgodzi się na to.

Delegacja polska odbędzie w czwartek pożegnalne posiedzenie z pozostałą częścią delegacji rosyjskiej, przytem zawiadomi ją o zawieszeniu rokowań.

W piątek oczekiwany jest przyjazd reszty delegacji do Warszawy. W ciągu tych dni wyjaśni się sprawa miejsca nowych rokowań, poczem nastąpi wyjazd delegacji na nowe miejsce w dotychczasowym składzie.

Minister Sapieha wyraził się, że jest mocno przekonany, iż w ciągu miesiąca układy będą doprowadzone do końca, a już w ciągu pierwszego tygodnia rokowań dojdzie do zawieszenia broni.

Odznaczenie Lwowianina orderem „Virtuti Militari“.



W ubiegłym tygodniu dokonał uroczystości gen. Iwaszkiewicz w obecności wszystkich oficerów sztabu VI. armii, oficerów francuskich i rodziny odznaczonego, orderem „Virtuti militari“ majora Karola R. Zagórskiego, dowódcę 42 pp., Lwowianina, za szereg wybitnych czynów. Major Zagórski powrócił w dniu 10. sierpnia z niewoli bolszewickiej, wyrwawszy się stamtąd po pokonaniu mnóstwa trudności i groźnych niebezpieczeństw.

Na rycinie naszej przedstawiony jest p. maj. Zagórski w przebraniu, które umożliwiło mu wydostanie się ze szponów bolszewickich.

# Co dalej?

Dnia 26 sierpnia udzielił Naczelnik Państwa korespondentowi „Kuryera Porannego” wywiadu w sprawie dalszego prowadzenia wojny. W pierwszej części przedstawił Naczelnik Państwa krótko zasady taktyczne i strategiczne ostatnich naszych zmagani. Ważniejszą jednak w tym wypadku jest kwestya tego: co dalej? Pod tym względem istnieją wśród państw światowych różne poglądy. Francya, o ile z ostatnich półoficyalnych wynurzeń „Tempsa” wnosić można, jest za tem, ażeby wojska polskie, posuwające się ku wschodowi, zajęły najodpowiedniejsze i najdogodniejsze stanowiska strategiczne. Lloyd George, jak z ostatnich wiadomości wnosić wypada, pozostawia Polsce najzupełniejszą swobodę działania — stanowisko najoczywściej najwygodniejsze. Wreszcie Ameryka stoi dalej konsekwentnie na stanowisku etnograficznych granic Polski. Jak w wielu poprzednich sprawach, tak i w tych należy zaznaczyć, że pomiędzy koniecznościami strategicznymi a sprawą rozwiązania granic naszych wschodnich istnieje zasadnicza różnica i że nie wszystkie zajęte przez nas w danym razie z konieczności strategicznej ziemie uważać będziemy za mające wchodzić w skład naszego Państwa. I w tym sensie tylko rozumieć należy wywody Naczelnika Państwa o potrzebie dalszego ewentualnego pochodu.

Naczelnik Państwa stwierdził, że ponieważ armia nasza jest niewielką i słabo zaopatrzoną w środki techniczne, przeto nie może tworzyć silnej linii obronnej o długości setek kilometrów, linii, do której obronowego wyposażenia brak nam środków technicznych i przewozowych. Wobec tego stawia

Naczelnik Państwa dwie alternatywy: albo iść przed siebie aż do rozbicia wroga i zmusić go, by z nami inaczej mówił, albo stanąć na naszej iluzorycznej granicy wschodniej i czempredziej zawierać pokój. Co się tyczy tej linii to linia, przeznaczona przez entente, pod względem strategicznym nie jest warta. Stanąć zaś na tej linii i okopać się — to znaczy stworzyć stan czystej defensywy i stwierdzić faktem, że granica ta odpowiada naszym aspiracyom.

Ta kwestya ostatnia jest oczywiście kwestya polityczną i Naczelnik Państwa zauważył co do tego, że decyzję powziąć tu musi Rząd.

W tych zupełnie prostych i szczerych wynurzeniach Naczelnika Państwa ważne są trzy rzeczy a przede wszystkim: 1) jasne i proste przedstawienie sytuacji w formie alternatywy; 2) zwrócenie uwagi na potrzebę szybkiej i wyraźnej decyzji; 3) ścisłe rozgraniczenie zagadnień politycznych i strategicznych, przyczem te pierwsze są zupełnie jasno określone, jako wchodzące w zakres kompetencji Rządu.

Część delegacji naszej przybyła do Brześcia. Będzie teraz dana możliwość zupełnie jasnego porozumienia się co do dalszego prowadzenia wojny przy udziale czynników wojskowych i politycznych. Opinia naczelnego Dowództwa i wrażenia delegatów z Mińska winny stworzyć dla R. O. P. podstawę do powzięcia decyzji. Wobec stanu, tak jasno zdecydowanego przez Naczelnika Państwa.

Jedną tylko uwagę na zakończenie. Najtejszy organ narodowo - demokratyczny komentując enuncjacye Naczelnika Państwa, ostrzyż sobie żeby do dalszych namiataków. Zwracamy uwagę, że Naczelnik Państwa mówi o koniecznościach strategicz-

nych, które chyba opinii pisma codziennego w tej chwili nie podlegają — choć może „general” Skarbek nabral w czasie ostatnich swych podróży po froncie pod tym względem nieco doświadczenia. Szkoda, że nie wziął kilku lekcji u gen. Weyganda. Sądząc bowiem z tego co niedawno pisała „Gazeta Warszawska”, wielki strategik musiał tych lekcji udzielać. Czemuż miałby ich odmówić hr. Skarbkowi?

## Dla naszego żołnierza.

(Stacya Posiłkowa Cz. Krzyża na Dworcu).

(w) Pod hasłem „dla naszego żołnierza” pracują dziś wszyscy, komu nie danem jest brać bezpośredniego udziału w krwawych zapasach na froncie bojowym: w linie opieką nad żołnierzem zjednoczyły się wszystkie partie, wszystkie stany, wszystkie stowarzyszenia, wytyczając siły w jednym kierunku: niesienia pomocy tam, gdzie stoi nasz żołnierz, bohaterko do ostatniej kropli krwi, do końca ostatniego walczący z nawałą bolszewicka.

Gdy stolica państwa dopiero w dniach największej grozy już wśród huku dział, żywo iowo niejako zorganizowała wszystkie swe siły dla frontu i pomocy dla frontu, — Lwów już od pierwszych chwil burzy, naciągającej jeszcze zdaleka, skupił w sobie całą energię, systematycznie i intensywnie pracując dla obrony nie tylko siebie, nie tylko kresów wschodnich, ale i całej Rzeczypospolitej. Bo Lwów już wie. Bo Lwów już przeszedł twardą szkołę walk o wolność i

3

H. BALZAC.

## „Facino Cane”.

(Ciąg dalszy).

Wyobraźcie sobie gipsową maskę Daniego w świetlanej czerwieni na tle lasu z włosów srebrzysto-białych. Gorzki i bolesny wyraz tej okazalej głowy był spotegowany ślepotą, bo zmarłe oczy, jakby blyszcząc światłem, ożywiały się myślą, wyrażając tylko jedyną, nieustanną, energiczne życzenie na wypukłym czole, powleczone faldami, podobnymi do rysów na starym murze. Starzec grał na los szczęścia, nie zważając wcale ani na takt ani na melodyę, palce jego wznosiły się albo opadały i poruszały stare idłapy zupełnie mechanicznie; nie sobie z tego nie robił, kiedy fałszywie pisłkiwe tony wydobywał; tancerze nie spozrzegli tego, jak również i dwaj towarzysze mojego Włocha; bo ja chciałem, by on Włochem był, i był nim w rzeczywistości. Coś wielkiego i despotycznego wyrażało się w tym starym Homerze, noszącym w sobie zapewne na zapomnienie skazane

Odyssee. Była to wielkość tak rzeczywista, że bila ona nawet z jego nędzy; był to despotyzm tak pełen życia, że przewycięzał jego biedę. Żadnej z tych gwałtownych namiętności, które prowadzą człowieka i ku dobremu i ku złemu, tworząc zeń galernika lub bohatera, nie brakło temu obliczu, ośmia deł, włoskiej cerze, ocienionej stwającymi brwiami, które rzucały cień na głębokie wklęsłości, skąd ze strachem można było ujrzeć wyblyskające światło myśli, podobnie jak się z obawą patrzy w wychodzących z jaskini zbójców, zaopatrzonych w pochodnie i sztylety. Lew, żył to w tej klatce z mięsa, lew, którego wściekłość daremnie się zwracała przeciw pretom żelaznym. Pożar zwątpienia przemienił się w popiół, lawa ostygła, lecz bruzdy, gruzdy i nieco dymu świadczyły o gwałtowności wybuchu i o wściekłości ognia. Myśli, jakie się budziły na widok tego człowieka, były w mojej duszy tak ciepłe, jak w jego postaci oziebłe.

Po każdym kontredansie, skrzypek i flecista poważnie się zajmując swoimi szkłankami i butelkami, zawieszali swoje instrumenta na guziku czerwonego surduta, sięgali ręką małego stołu, ustawionego z framu dze okiennej, na którym znajdowały się ich szkłanki z winem i podawali pełną szkłankę Włochowi, nie mogącemu samemu sobie

dostarczać, gdyż stół znajdował się za jego krzesłem; za każdym razem, klarnet dzęłkował im przyjaźliwym ruchem głowy. — Przybliżyłem się do nich, by się przysuchać ich rozmowie; lecz skoro już blisko nich stanąłem, uważnie mnie badali i nie od czuwszy zapewne we mnie robotniczej natury — umilkli.

— Z jakiego pochodzi pan kraju? — zapytałem grającego na klarnecie.

— Z Wenecyi — odpowiedział ślepiec z lekkim akcentem włoskim.

— Czy urodził się pan ślepy, czy był to tylko...?

— Przypadek — odpowiedział żywo — przeklęty przypadek.

— Wenecya jest pięknym miastem, mam zawsze wielką ochotę do niej zawitać.

Fizjognomia starca ożywiła się, faldy drgały na nim, był głęboko wzruszony.

— Gdyby się pan udał zemną, nie straciłby pan swojego czasu — odpowiedział mi.

— Nie mów pan z nim o Wenecyi — rzekł do mnie skrzypek, — Inaczej nasza doża nie dojdzie do końca, szczególnie gdy

Jego Wysokość wypił już dwie butelki.

— Dalej grajmy! — rzekł flecista.

(C. d. n.).

życie, bo Lwów dzisiaj umie i walczyć i pracować.

Cicho; bez pustej gadaniny, bez reklamy szumnej, każdy stanął na placówce: po pierwszym zaraz wezwaniu ochotnicy zgłosili się do szeregów M. O. A. O. z biało-amarantową odznaką wyruszając w pole, a społeczeństwo polskie zaciągnęło się w szeregi armii pomocniczej, nie szczędząc ofiar, trudów i pracy.

Rzeczą pierwszą i najważniejszą okazało się stworzenie stacji postojowych na dworcach kolejowych dla transportów żołnierzy i dla rannych.

I tutaj Polski Krzyż Czerwony poświęcił niezapomniane zasługi, otwierając na każdej prawie stacji kolejowej herbaciarnię czy stację postojową, które, jak świadczą żołnierze, godnie spełniły swoje zadanie.

Na dworcu głównym przy Stacji Zborni chorych i rannych, mały, ubożuchny barak Czerwonego Krzyża. Znają go już dobrze nie tylko chorzy i ranni, przechodzący przez Stację Zborną, ale i wszystkie transporty odchodzących na front żołnierzy lub tylko przejeżdżających przez nasze miasto. Mały, ubożuchny barak, buda prawie, składowa z desek (nie wiemy, dlaczego władze nie oddały Czerw. Krzyżowi dużej hali, da w niej należącej do niego, a obecnie służącej jedynie za garaż samochodowy — chyba na ten cel możnaby znaleźć jakiś szopa, a hale wrócić Stacji Postojowej) tak obsypywana dziękczynieniem i bogosławienstwem przez naszych żołnierzy. W środku izba, prawie cała wypełniona piecem, który bezustanku gotuje herbatę, kawę, kakao.

— Niestety, nie możemy na nim zgotować zupy, ani kaszy, informuje nas p. Zgórska, przewodnicząca Sekcji Samarytańskiej

Czerw. Krzyża, która niezmordowanie dzień i noc trwa na posterunku, dobrawszy sobie do pomocy liczne grono pań i panienek, pełniących ochoczo służbę, a więc: palących w piecu, przynoszących wodę, węgiel, mieszających ciasto na zacierkę, gotujących zacierkę, kawę, herbatę, dźwigających ciężkie bamiaki, kotły i dzbanki do stojących na oddalonych torach pociągach, rozdzielających porcje itd.

Kuchnia tutaj jest stanowczo za mała na takie zapotrzebowanie: o ile więc wypadnie nam gotować coś więcej, musimy prosić o pozwolenie ugotowania w cudzych lokalach. A zapotrzebowanie jest istotnie wielkie. Stacja nasza wydaje bezpłatnie 1500 do 2000 porcył dziennie, w pierwszym rzędzie rannym i chorym, a potem transportom żołnierzy.

Zaglądamy do dzbanów. W jednym kakao, w drugim herbata z cytryną, w innym herbata z winem czerwonym.

— To dla chorych na czerwonce — tłumaczy p. Zgórska, która uprzejmie wprowadza nas po swoim „dominium”.

Grono panienek Cz. Krz., jak rój białych skrzydlatych gołębi, chwytają dzbanki, kosze z nakrajanym chlebem i kieruje się w stronę tunelu.

— Dziś odchodzi transport rannych ze Lwowa pocągiem sanitarnym na zachód, — trzeba ich przed drogą posilić i pokrzepić.

P. Zgórska zabiera jeszcze parę pudełek papierosów i zaprasza nas do zwiedzenia pociągu. Długi, bez końca, zda się, jest ten pociąg, stojący na jednym z bocznych torów, a w tych wagonach, opatrzonych znakiem Czerw. Krzyża, mieści się tyle cierpienia, tyle bólu i męki, iż stać tego na odkupienie win całego narodu chyba.

W dużych, dobrze wentylowanych wagonach łóżka wygodne, pościel czysta; ranni, niedawno opatrzeni, w świeżych bandażach i czystej bieliznie, rozmawiają chętnie i z przyjemnością korzystają z lekkiego posiłku, jaki im „Siostrzyczki” podają, a papierosy mają wielkie powodzenie.

Z wielką radością witają również pojawienie się „kolporterki” p. Ireny Zbiercho-wskiej, która rozdała im gazety, pisma, broszurki, odezwy, oraz „Makolągwę” i „Ochotnika”.

Dałszy przy wagonach rekonwalescentów ranni obstąpili „Siostrzyczkę”, która przyniosła cały kocioł gorącej zacierki i rozlewa ją do podawanych kubków i „szalek”.

— A teraz proszę zwiedzić jeszcze nasz nowy barak — zaprasza p. Zgórska. Ten nowy barak przedstawia się imponująco, w porównaniu z pierwszym; jest murowany, ma prawdziwą kuchnię, parę łóżkacyń, jak mywalnia, spiżarnia i duży ganek, gdzie na ławkach siedzą właśnie żołnierze, spożywając zupę, której sinakowity zapach mile leczy powonienie.

Barak ten ma swoją historię i to bardzo piękną: otwarcie jego i poświęcenie nastąpiło we czwartek 19 sierpnia, właśnie wtedy, gdy we Lwowie panował największy popłoch, „O. P. K.” święciło wspartale tryumfy, a kto mógł, wolał uciekać ze Lwowa.

— I w taki czas otwierać nowy barak! Po co? Dla kogo? To szaleństwo! — słyszało się dookoła.

Zapewne, strach ma wielkie oczy, ale prezes Czerw. Krzyża i przewodnicząca Sekcji Samarytańskiej widocznie mają jeszcze większą siłę odporności: postanowili barak otworzyć dla naszych żołnierzy i w ten

## Z teatrów warszawskich.

Teatry warszawskie wiodą dotąd jeszcze żywot sezonowy. Wojna dokonała przy tem ujemnych zmian i nie pozwoliła na rozpoczęcie normalnej pracy. Wszystko odbywa się pod kątem widzenia ostatnich wypadków. Na poważną pracę niema czasu. Wielu artystów poszło na front jako ochotnicy. Inni zaś czekają lepszych dni.

Tymczasem gra się utwory zastosowane do potrzeb chwili: farsy, komedye, wodewile. Niektóre z nich są dobrane dobrze, kuno dorywczo, Zresztą publiczność warszawska, zaabsorbowana wojną, nie ma obecnie wielkich wymagań. Zadowolnia się tem, co jej dają. Do teatru więc chodzą jedynie ci, co pragną „gdzieś” przepędzić wieczór, bez względu na to „jak”. Frekwencya publiczności zmalała znacznie, wobec czego teatry z chęcią otworzyły swe bramy żołnierzom, pragnąc rozzerwać ich po trudach służby Ojczyźnie i pokrzepić na duchu.

Większe teatry są dotychczas zamknięte. Gra jedynie Teatr polski, Mały, Nowobolski, Bagatela i Praski. A w ostatnich czasach otworzył swe podwoje teatr „Rozmaitości”.

Może być że mezdługo teatry warszawskie obudzą się z długiego letargu i zaczną intensywne, wzorową pracę. Dziś jeszcze znajdują się w stanie uspienia i wojennych nastrojów.

Teatr polski daje naprzemian „Klub kawalerów”, trzyaktową krotochwilę Michała Bałuckiego i „Krakowiaków i Górali” Kurpińskiego (poezya J. N. Kamińskiego). Trzeba przyznać, że obie sztuki wystawiono bardzo starannie. Pod tym względem „Teatr polski” nie sprzeniewierzył się swej tradycji. Dowcipna krotochwilę Bałuckiego odtworzono z całym pietyzmem. Mimo to, iż sztuka traci już myślkę, artyści potrafili wydobyc z niej perły humoru i dowcipu. Prym wodziła p. Solska w roli Jadwigi Ochotnickiej. Stworzyła typ doskonały, klasyczny. Żadnych niedociągnięć, żadnych wahań. — Znać było w całej pełni talent wielkiej artystki. Nie mniejszem uznaniem cieszyli się diwaj inni artyści p. Leonard-Bończa-Stepiński i Stefania Górska. P. Stepiński był arcyzabawny i idealny w każdym calu. Inni artyści dostosowali się do zgodnego zespołu inteligentną, dobrze przemyślaną grą.

„Krakowiaków i Górali” wystawiono z całym pietyzmem a grano z temperamentem — ognistym. Dziw, że deski teatru wy

trzymały ten huragan uderzeń, grzmotów i przytupowań. Aż skry leciały na widownię. Tańczono i śpiewano z zapalem, godnym lepszych czasów. Snać, że sztuka ta, mimo swej starości, ma w sobie płomienie negatywności nigdy. Typy, które dał artysta, pochwycone były wyborne. Wyśmienitym w swym arcykomiźmie był Jan Janusz jako organista. Dużo temperamentu i swawoli scenicznej okazała p. Janina Jancella. Jakkolwiek głosy nie zawsze dopisywały, jednak śpiewano na ogół z żywością. Całość robiła dobre wrażenie, jako obraz i jako sztuka. Nad zwyczaj udatnem uzupełnieniem widowiska były ciekawe śpiewki okolicznościowe układu Kornela Makuszyńskiego.

W „Rozmaitościach” rozpoczęła sezon „Lilla Weneda” Słowackiego. Przyznam się że siedłem na premierę z drżeniem serca. Ież bowiem kultury scenicznej, a przedewszystkiem wczucia się w mgławicową poezję Juliusza potrzebą, by nie zabić ducha jego sztuki już w zarodku! Legendarna bowiem treść jego sztuk, sprowadzona na scenę może się łatwo stać parodią. Największe więc zadanie leży w tym wypadku przed reżyserem — reszty dokonać muszą artyści sami. Sztukę wystawiono z całą starannością. — Znać było chwałobny wysiłek artystów zmierzający do oddania tej tęczowej piękności

dzień ugnie paniki zamiar swój skutecznie: barak ślicznie ubrano wieńcami z zieleni, przystrojono w wizerunki Naczelnika i Wodzów Polskich, artystycznymi plakatami, poświęcenie odbyło się, a gdy zaproszeni goście się rozeszli, przybyli goście nowi, ci najmilszą dla których barak wybudowano i podejmowani byli z całą gościnnością staro polską dnia tego bezpłatnie, jedząc i pijąc, ile kto chciał, oraz chwając sobie bardzo instytucję tak miłą!

Porządek tutaj panuje wzorowy. Na wszystko są błoczki, za zwrotem których wydaje się żądaną porcyę. Ceny niskie: herbaty z cukrem kosztuje 50 f., chleb 1 m., chleb z paszтетem 1 m 50 f., chleb z marmoladą 2 m. Za dwie marki również wyda je się dużą porcyę zupy z fasolą, kluskami i ładnym kawałkiem mięsa.

A że obiady te cieszą się powodzeniem o tem znów świadczą cyfry, mówiące, iż ilość wydawanych porcyi dochodzi do 2000 dziennie, to też ogień nigdy nie wygasa pod kuchnią, a „Siostrzyczki“ bez przerwy gotują, nalewają, dzielą i wydają porcyę.

Wędrowkę naszą kończymy zwiedzeniem Stacji Zbornej chorych i rannych. Tu przywożą z frontu transporty tych, którzy jeszcze tak niedawno przez gród nasz jechali, z zapalem idąc walczyć za najświęt-

wiersza poety i nastroju ponurego tragizmu, wiszącego nad bohaterami sztuki.

A więc w pierwszym rzędzie Derwid. Odegrał go p. Chmieliński z znaną u tego wytrawnego artysty rutyną. Posagowość postaci napełniała uczuciem czci. Świetną Gwionną była p. Stanisława Wysocka. Zna komita artystka wypowiada rolę z potężną ekspresją słowa. Jest w tem siła i wyraz. Miłą była p. Trapszo-Krywoltuwa w roli Lilli Wenedy. Włotka Księżykowa jej postać przejmowała do głębi współczuciem. Rosa Weneda (p. Marya Miska) nastroiła swą rolę na jeden ton. Zadużo deklamacyją, za mało wybuchowego jasnowidzenia i proroczego szafu. Lelum i Polelum (p. Przystański i p. Benda) zbyt bladzi i bezbarwni. Może być, że jest w tem dużo winy poety, który zbyt łatwo usunął ich w kąt. Znakomitym słazem był p. Julian Strycharski, który wprowadził do sztuki element szekspirowskiego komizmu. Dekoracje nie zawsze odpowiadały celowi. Wobec trudności jednak, z jakimi połączone jest wystawienie „Lilli Wenedy“, wadliwość da się wytłumaczyć. Szczególnie scena ostatnia nie dawała złudzenia rzeczywistości, ale migawkowych jakichś zdjęć. Reżyserowała p. Wysocka.

„Teatr Mały“ po „Zakochanych“ spółki paryskiej Callaveta i Fiersa, wystawił obecnie „Klaudjusza“. „Nowości“ rozpoczęły sezon lekkiej Muzy wesołą operetką Lehara „Skowronek“ („Wo die Lerche singt“). Sztuka podobała się ogólnie.

Warszawa rozpoczyna dopiero prawdziwy sezon teatralny. Niedługo zacznie grać Teatr Wielki i Reduta. A wtedy bujniej popłynie życie na deskach scenicznych.

)(Bski).

szą sprawę. Ale i dzisiaj, na twarzach wykrzywione bólem wyczytać można nieustępliwe męstwo, oczy płoną nowym blaskiem, gdy słyszą o zwycięstwach naszych, a usta czarne, gorączką spalone szepczą:

Wyzdrowieć! Byłe przedziej! Wrócić! — wrócić do szeregu! Nie damy się!

I płyną opowiadania, przerwane czasem jękiem, o ostatniej walce, o bohaterstwie kolegów i całej kampanii, o straszliwych zmaganiach się, o poległych towarzyszach, o zwycięstwie, które już bliskie.

Zanim nadejdą wozy, zanim każdy z rannych otrzyma naznaczenie do szpitala, czuwa już nad nim Czerwony Krzyż i dobra ręka białej Siostrzyczki poda mu napój czy posiłek, a współczujące słowo ukoł ból niejeden...

## Niewesołe widoki aprowizacyjne.

W jednym z pism warszawskich znalazłemy wywiad z ministerstwem aprowizacji, rzucający nieco, — powiedzmy z góry, dość ponurego — światła na obecny stan i na najbliższą przyszłość naszej aprowizacji.

Ministerstwem, na którym w chwili obecnej spoczywa jedno z najważniejszych po sprawach wojskowych, zadań, jest bezsprzecznie ministerstwo aprowizacji. Rozumie to dobrze p. Śliwiński, minister aprowizacji, i nie ludząc zgoła ani siebie, ani społeczeństwa zbyt optywizmem na przyszłość, oświadcza:

— Wytrwać do dalszych zbiorów — wytrwamy, lecz niezbędną jest ogólna oszczędność i ograniczenia, zwłaszcza w spożyciu chleba, mięsa, tłuszczów i nabiału.

— Inwazyja bolszewicka zniszczyła prawie połowę Królestwa Kongresowego, i to zniszczyła do tego stopnia, że w całym szeregu miejscowości nie pozostawiła zboża nie tylko na chleb, ale nawet i na zasiew. W bardzo wielu miejscowościach znów nie ma ani koni, ani bydła, tak że trzeba myśleć o dostarczeniu sprzętazu celem przygotowania roli pod zasiewy ozime.

Wogóle najgorzej przedstawia się sprawa z żytem, którego z zagranicy dostać nie będziemy mogli.

Znaczne też ilości zboża pochłaniają potrzeby wojskowe oraz konieczność żywienia mieszkańców okolic, uważnianych przez nasze wojska z pod inwazyi bolszewickiej, a obrabowanych przez najeźdźców doszczętnie.

Na Poznańskie bardzo liczyć nie możemy, gdyż urodzaj tam był gorszy niż w roku ubiegłym.

Sprawa natomiast ziemniaków przedstawia się dobrze, tak, że nawet obecnie ceny sprzedaży ich są niższe od maksymalnych.

Również dopisały rośliny strączkowe, warzywa i owoce, podobnie nie będziemy czuć braku kasz.

Norma cukru mimo sprzedaży zagranicą,

od rozpoczęcia kampanii, tj. mniej więcej od października zostanie powiększona.

Najgorzej przedstawia się sprawa tłuszczów i mięsa, gdyż wielkie ilości bydła i trzody zostały zagarnięte przez bolszewików, oraz idą na potrzeby wojska. Polepszenia spodziewać się można dopiero w zima.

Podobnie jest z nabiałem.

— A czy ministerstwo poczyniło starania o zakup żywności zagranicą? — spytałem.

— Bezwarunkowo, — odrzekł p. minister, odpowiednie pertraktacje są w toku, lecz o wyniku ich nie mówić jeszcze nie mogę... Przed trzema tygodniami sprawa tych pertraktacji stała bardzo źle, obecnie, ze zmianą sytuacji wojennej zmieniła się znacznie na lepsze...

— Co jest przyczyną obecnej drożyzny?

— Zupełny brak dowozu... Przez trzy tygodnie nie można było użyć ani jednego wagonu pod przewóz żywności, z czego skorzystali paskarze i popodnosili ceny... Obecnie dowóz się rozpoczął i ceny spadają znacząco... Widzimy to już na ziemniakach i na jajach, które są już w sprzedaży, niżej cen maksymalnych.

— A czy ceny maksymalne pozostaną bez zmiany?

— O nie, stopniowo ulegać będą obniżaniu, a doprowadzone zostaną do norm zwykłych, uważanych przez nas za normalne.

Sytuacja jest bardzo poważną i zadanie nasze jest ciężkie bardzo — rzekł na zakończenie p. minister: lecz, powtarzając, przy wprowadzeniu jak najdalej idących oszczędności w spożyciu, przy racjonalnej gospodarce rozporządzalnemi zapasami i przy czynnym współdziałaniu społeczeństwa w zwalczaniu paskarzy i lichwiarzy żywnościowych, możemy mieć nie tylko nadzieję, ale i pewnik, że do przyszłych zbiorów wytrzymamy...

## Pamięci Bohdana Straszewicza.

W bitwie pod Nasielskiem zginął szeregowiec 202 pp. śp. Bohdan Straszewicz. Pamięci Jego poświęca p. C. P. w „Narodzie“ następujące gorące wspomnienie:

Zginął w ostatniej oboj walce o niepodległość Polski jeden z najdzielniejszych szermierzy. Albowiem od pierwszej chwili wojny europejskiej Straszewicz, zrywając tradycje węży łączące go, jako syna Ludwika Straszewicza, stanął w szeregu tych, co o niepodległość Ojczyzny walczyli.

Zakłada z gronem przyjaciół Grupę Pracy Narodowej, która się wyrażnie jako niepodległościowa opowiada, na usługi idei niepodległości oddaje swe péro i pióro, którem wówczas kieruje, „Kuryer Polski“, walcząc na ostrze z tymi, którzy w zjednoczeniu ziem polskich pod berłem Romanowych widzieli zbawienie Ojczyzny.

Walkę o niepodległość prowadzi i za czasów okupacji niemieckiej, nie zbacząc

ani na chwilę w stronę kompromisów jakichkolwiek bądź. Zwalozą w broszurach, wydawanych bez cenzury a podpisanych pełnym mieniem i nazwiskiem, politykę ówczesnych sfer aktywistycznych, po aresztowaniu Piłsudskiego kupuje „Nową Gazetę”, nazwaną później „Gazetą Polską” i w niej prowadzi wytrwałą kampanię przeciwko okupantom, nie bacząc na niebezpieczeństwo zupełnie realne wówczas, w chwili gdy represje niemieckie sięgały szczytu.

Za tę to pracę później został odznaczony krzyżem P. O. W.

W pierwszych chwilach istnienia państwa polskiego „Gazeta Polska” Straszewicza dalej zachowywała charakter bojowy, walcząc wówczas już nie o wolną Polskę, ale o wolność w Polsce. Gdy skutkiem trudności technicznych „Gazeta Polska”, utrzymana ostatnio wyłącznie prawie ofiarnością sp. Bohdana Straszewicza przestała wychodzić, wycofał się i on z czynnego udziału w życiu politycznym; mając jednak zamiar powrócić do niego na jesieni, układał już plany i przygotowywał podwaliny pod nowe piśmo, mające służyć ideałom demokratycznym.

Przygotowania te przerwała chwila niebezpieczeństwa ojczyzny. S. p. Bohdan jeden z pierwszych zgłosił się do armii ochotniczej. Zgłosił się nie do propagandy, ani do żadnego zajęcia tyłowego, choć niewątpliwie posiadał wszelkie po temu kwalifikacje ale na front. I tam na froncie pełniąc służbę prostego szeregowca śmiercią bohaterską przypieczętował trud żywota dla wolnej Polski.

Szczerba, jaka w obozie dawniej niepodległościowym, dziś obozie Polskiej ludowej, zioła śmierć sp. Straszewicza jest nie do zapamiętania. Był to bowiem nie tylko człowiek niezwykłych zdolności, ale przede wszystkim człowiek o kryształowej czystości charakteru, o twardej i nieugiętej woli, człowiek niezdolny do zawierania kompromisów ze swym sumieniem, człowiek, na którego można było liczyć jak na Zawiszę.

Bohaterowi cześć!

## W oswobodzonej Łomży.

Sprawozdawca „Kuryera Warszawskiego” pisze z Łomży:

Dnia 23. bm. przyjechaliśmy do Łomży. Uplęło już dwadzieścia kilka godzin od wyjścia bolszewików, a mimo to miasto było jak wymarłe. Ludzie są, ale sklepy pozamykane i nad wszystkim panuje jakieś straszne przygnębienie. Zresztą to samo widzi się wszędzie. Już od Radzyna na wszystkich terenach widać jeden z najważniejszych rezultatów pobytu bolszewików, zupełny brak żywności. W Wyszku i Ostrowie, jeżeli nawet jakiś sklep lub restauracja jest otwarta, to gospodarz jeszcze przed drzwiami uprzedza: „Nic nie ma, wszystko zabrali”. Za Bugiem i Narwią niema koni, bardzo mało zostało krów i wogóle inwentarza, żywność zjedzona, nawet lekarstwa z aptek pozabierane. Żołnierz bolszewicki, wchodząc do sklepu, albo wprost rabował, albo, nawet płacąc bolszewickimi rublami, nie żądał

## Na czołówkę oświatowo-upominkową Czytelników „Wieku Nowego” dla frontu.

Na apel nasz o składanie ofiar w gotówce i naturze dla żołnierza polskiego na froncie — otrzymaliśmy w dalszym ciągu:

### DARY W NATURZE:

Anna Karolewska — 6 flaszek wody kolońskiej, pendzel do golenia, 3 łyżki, 2 pary nożyczek.

Barbara Rudi — 2 ręczniki, pendzel do golenia.

Mieczysław Misiwicz — 11 egz. „Płacówki”, 16 książek.

Bolesław Lewicki — otrzymane od radnego Weicha 5 par ostróg.

Leonla Sobolewska — 285 sztuk papierosów.

W. K. — bandaż.

R. Wojcik — 1000 tutek, 2 paczki (50 gram.) tytoniu, paczka zapalek, mydło do golenia.

N. N. — 250 gram. tytoniu fajkowego.

Firma Lewicki, Teodorowicz, Wefeszczuk i Ska — 2 pary skarpetek, 20 pudełek pasty do obuwia, 5 paczek proszku do zębów, 7 paczek „Shamponu”, 10 paczek „Fixateure”, 10 słoików maści na odciski, 6 paczek proszku do golenia.

Firma Lambert & Krzysiak — 20 kartonów a 1/4 kg. marmolady owocowej, tuzin pasty do obuwia „Pomalin”, 16 paczek herbaty Wysockiego.

Józef Mączyński — 3 książki.

### DARY W GOTÓWCE:

Bank Krajowy	Mk. 1.000.—
Władysław Wałęga (2% od robót akordowych)	„ 390.—
R. Wójcik	„ 50.—
Ireńcia i Janinka	„ 16.—
Antoni Uwiera	„ 500.—
Bileterzy i garderobiane miejsk. teatru (honorarium z przedstawienia popołudniowego w dniu 29/VIII b. r.)	„ 250.—
Dr. S. L.	„ 238.—

Razem Mk. 2.444.—

Zebrano poprzednio „ 21.022.—

Razem Mk. 23.466.—

**Apelujemy gorąco o dalsze dary, potrzeby są wielkie i musimy udowodnić żołnierzowi, że społeczeństwo nieustannie o nim pamięta, żyje wdzięczną myślą o jego krwawym trudzie i w miarę sił i środków dzieli się z nim.**

**Dary przyjmuje Adm n stracya „Wieku Nowego” (ul. Sokola 4) przez cały dzień.**

**Nazwiska ofiarodawców ogłaszamy.**

określonego towaru, lecz pytał, co jest i „kupował” wszystko, nawet proszek do zębów w wielkich ilościach. Łomża przez 20 dni była pod bolszewikami. Czytała „Krasnyje gazety” i przerażenie ogarniało ludzi na wieść o tem, co się w naszej Polsce dzieje; teraz wypytyują nas, jak jest naprawdę.

— A w Warszawie rewolucja stłumiona już? — pytają?

— Jaka rewolucja?

— No, przecież bolszewicy pisali, że Warszawa w ogniu, mosty wysadzone, rząd komunistyczny.

— Wszystko fałsz!

Zrobiło się ludziom źlej na sercu.

Przejście bolszewików poruszyło chłopą, którego tak ciężko było ruszyć, wyleczyło z sympatyj bolszewickich tych, którzy je mieli. Zgłaszają się odrazu ochotnicy do wojska.

Łomża nie jest zniszczona, gdzieśgdzieś ślad granatu. Uderza zupełny brak sfery inteligentnej. Na ulicy wojskowi i włościanie. Propozycyją na noclegi moc. Chętnie zwłaszcza zabierają do siebie na nocleg żołnierzy polskich żydów. Nie byli w Łomży bez grzechu za czasów bolszewickich, teraz na gwałt chcą być lojalnymi i okazać swą życzliwość dla Polski.

Zresztą co do żydów, to najciekawsze rzeczy widziałem w drodze powrotnej. — W Wyszku pędzili ich całe partye. Pytam, co za jedni. To ci, co uciekali z bolszewikami. Pomagali im. Jedni strzelali do

wojsk polskich, drudzy brali udział w milicyi bolszewickiej; zdierali orły polskie, uroczyście witali armie bolszewickie. Uciekali, ale gdy nasza armia przecięła im odwrót, dostali się do niewoli razem z bolszewikami. Teraz, jako polscy poddani, pójdą pod sąd.

## W służbie Ojczyzny.

WARSZAWA. Gen. Haller otrzymał od zebranych na wiecu w Brzezinach depezę z wyrazami hołdu i uznania za dotychczasową działalność. Uczestnicy wiecu złożyli na jego ręce 15.270 mk. i 272 rs. na armię ochotniczą, oraz zgłosili 34 ochotników i kilkanaście ochotniczek.

\*

WARSZAWA. Żołnierze wojsk warsztatów kolejowych w Jędrzejowie w liczbie 80 złożyli do dyspozycji Naczelnika Państwa sumę 10.000 mk., zebranych drogą oszczędności i umiejętnego prowadzenia zlikwidowanej obecnie kantyny. Naczelnik Wódz przełał powyższą sumę do ministerstwa spraw wojsk. Sekcyi opieki na rzecz funduszu dla inwalidów szeregowych wojsk polsk.

•

Oddział podkarpackich ułanów. Formowany przez rotm. Romana Augustynowicza I. Dywizyon Jazdy Małop. Oddziałów Armii Ochotniczej rozszerza się obecnie dzięki funduszom, ofiarowanym przez małopolskich Przemysłowców naftowych, w nowy pułk Podkarpackich ułanów.

Ochotnicy, chcący wstąpić do tego pułku, mogą się zgłaszać codziennie od 8-mej do 12-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu we Lwowie ul. Zamarstynowska 1. 7 (gdzie jako łącznik werbunkowy funkcjonuje p. Tadeusz Szczerbicki), skąd w razie uznania za zdalnych do służby zostaną odesłani na koszt państwa do Nowosielec-Gniewosz koło Sanoka do formującego się pułku.

Byli dawni rutynowani podoficerowie kawalerii austriackiej przyjęci zostaną na instruktorem i otrzymują przy wstąpieniu do pułku, celem zaopatrzenia swych rodzin, jednorazową subwencję bezzwrotną z funduszu pułku w wysokości 5000 Mkp.

Staraniem „Ogniska Propagandy Odczytowej” Profesorów szkół wyższych i średnich odbędzie się wykład inauguracyjny w cyklu odczytów, poświęconych aktualnym sprawom i kwestjom narodowym, prof. Jana Kasprowicza, p. t. „O miłości Ojczyzny”. Odczyt odbędzie się w piątek dnia 3. września o g. 6-tej wieczór, w sali ratuszowej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele armii.

Dzisiaj, gdy czyn zbiorowy i napięcie duchowe całego społeczeństwa świadectwo daje miłości kraju, szczególnej wagi nabiera słowo wielkiego poety, który obcy był zawsze wszelkiemu frazesowi patryotycznemu i nigdy imienia Ojczyzny nie wzywał nadaremnie.

## LINIA CURZONA.

Miłośnik ciszy, niechętny wojnie  
Siedzę w pokoju swoim spokojnie.

Czytam artykuł świeżej gazety,  
A wtem ktoś wpada! A cóżto?! Rety!  
Opryszek jakiś! Istny bandyta!  
Wpada, nie pyta, zegarek chwyta  
I już mój portfel bierze do łapy!  
Zatem się szybko zrywam z kanapy  
I dla obrony chwytam za topór.  
Napastnik srogi stawia mi opór.  
Co go wstecz popchnę, znowu powraca  
Na dawne miejsce. Mozolna praca!  
Z silnym i zręcznym sprawę mam wrogiem.  
Szczęście mi służy! Już jest za progiem!

Więc go prawicą za ramię trzymam  
A drugą ręką klamki się imam,  
Chcąc zawrzeć pokój przed napastnikiem.  
Gdy wtem policjant przypada z krzykiem:  
„W pokoju panu nikt nie zawadza.  
„Za progiem kończy się pańska władza!  
„U siebie możesz z nim się rozprawić,  
„Lecz za drzwi palca nie śmiesz wystawić!”

— „Lecz jakże pokój zamknę do licha?  
„Skoro go puszczam, do drzwi się wpycha!”

# DZIŚ PREMIERA

W KINOTEATRACH MARYSIENKA I KOPERNIK

Staryszlachecki, polski dramat w 4 wielkich częściach p. t.

## KLASZTOR SANDOMIERSKI

W głównej roli: ELLEN RICHTER.

W dramacie tym wspaniała gra artystów osiągnęła najwyższe szczyty artyzmu. — Reżyseria mogła tu rozwinąć najwyższy kunszt twórczych natchnień. — — 20699

## Dalszy pochód na północy. Zamość broni się po bohatersku. Sytuacja w Małopolsce.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO, Warszawa, 31. sierpnia b. r.

Na północnym skrzydle wojska nasze bez oporu ze strony nieprzyjaciela posuwają się naprzód. W walkach, uwieńczonych zwycięstwem Gródka, oddziały nasze wzięły z górą 1000 jeńców, oraz znaczną zdobycz.

Dnia 30. bm. obsadzono Hajnowkę.

Oddziały nieprzyjacielskie, ugrupowane na wschód od Chełma, celem poparcia akcji konnej armii Budiennego usiłowały przejść do działań zaczepnych i w tym celu zaatakowały nasze pozycje na odcinku od Dubienki do Muniatycz. Wszystkie ataki z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Akcja Budiennego w rejonie Zamościa w dalszym ciągu napotyka na zdecydowany opór naszych oddziałów. Zamość został wprawdzie otoczony, dzielna załoga miasta broni go jednak po bohatersku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Kolumna posuwająca się w kierunku na Grabowiec po krwawej walce została przez II. dywizję Legionów zepchnięta na południe. Inicyatywa Budiennego jest w znacznym stopniu sparaliżowana dzięki skutecznym działaniom naszej grupy pościgowej, operującej na jego tyłach. Grupa ta w dniu 30. bm. zdołała odciąć znaczną ilość taborów nieprzyjacielskich.

W Małopolsce sytuacja bez zmiany.

Jazda nasza obsadziła Chodorów, ścigając wycofującego się nieprzyjaciela na Rohatyn.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich (Sztab Generalny)

## Sytuacja w Małopolsce.

Wydz. II. Sztab D. O. G. informuje:

Lwów, dnia 31. sierpnia 1920, wieczór.

Sytuacja bez zmiany.

Stróż bezpieczeństwa mi odpowiada:  
„Kochany panie! To trudna rada!  
„Wolno wypędzić ci z domu wroga,  
„Lecz prawo twoje sięga do proga  
„Włącznie, bo zewnątrz bronią ustawy!”

Lecz nie wstrzymałem już ręki prawej  
I przed się pchnąłem opryszka śmiało,  
Krok w tył! Drzwi na klucz! Dobrze się  
stało!

ZETER.

## Krwawe dni Belfastu.

BERLIN. (PAT.). Z Londynu donoszą: W czasie ponownych rozruchów w Belfaście strzelano z samochodów pancernych do tłumy przyczem zabitych zostało 6 osób a rannych 50.

## Rada najwyższa.

BERLIN. (PAT.). Tel. Comp. z Londynu. Współpracownik „Daily Telegr.” dowiadyuje się, że Rada najwyższa zbierze się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca celem omówienia położenia w Europie wschodniej i dojścia do porozumienia w kwestyi wypłat niemieckich, ponieważ bez takiego porozumienia, konferencja finansowa w Brukseli byłaby bezprzedmiotowa.

## Finlandya znowu rokuje.

BERLIN. Wolff z Helsigforsu. Finlandzka komisja sejmowa dla spraw zagr. postanowiła rozpocząć rokowania pokojowe z Rosją sowiecką.

## O prawy brzeg Wisły.

W Krakowskim „Czasie” porusza dr. A. B. sprawę ogromnej dla Polski doniosłości, na razie jeszcze za mało docenianą przez naszą opinię publiczną.

Konferencya paryska, oddając cały teren plebiscytowy Niemcom, zrobiła jedyny wyjątek dla wąskiego pasa na prawym brzegu Wisły, który zresztą musiał przypaść Polsce w myśl postanowień traktatu wersalskiego. Nowa granica idzie zatem od punktu, gdzie się Wisła rozdziela wzdłuż prawego brzegu w odległości 50—1000 metrów stosownie do konfiguracji terenu. — Tylko na przeczeko Gniewa odsuwa się o półtora kilometra od brzegu obejmując miejscowości Kleinfelde, Kremersdorf, Neu Lubenau, Johannsburg i Aussendeich. Na wysokości Kwidzyna przyznano Polsce port w Kurzym Braku, podczas gdy ta miejscowość pozostaje przy Niemczech. Dalej ku południowi wyznaczy granicę specjalna komisya.

Nowa granica ma dla Polski to główne znaczenie, że zapewni jej bezsporne i wyłącznie panowanie nad obu brzegami Wisły. Polsce zatem przypadły olbrzymie groble, usypane na prawym brzegu, dla zabezpieczenia przyległych równin przed powodzią i dzięki temu będziemy mogli swobodnie i samodzielnie regulować żegluga na głównej naszej arterji komunikacyjnej. Wprowadzenie wieńczenia opanowania Wisły byłoby dopiero przyłączenie bezwarunkowe Gdańska; nie należy mieć nadzieje, że pod tym względem koalicya nie będzie stawiała zbyt wielkich przeszkód, gdyż ostatnie wypadki wykazały ponad wszelką wątpliwość, że obecnie stosunki wolnego miasta nie dadzą się pogodzić z jego stosunkiem do Polski. Jeżeli traktat wersalski ma być istotnie wykonany, Gdańsk w tej czy innej formie musi wejść w skład państwa polskiego.

Przyznanie Polsce wąskiego pasa na prawym brzegu Wisły nie daje nam straty rzeczowego bezpieczeństwa, które uzyskaliśmy dopiero wówczas, gdyby kolej Malborg Kwidzyna została nam oddana. Z drugiej strony odcięcie od Wisły jej naturalnego „hinterlandu” odbije się ujemnie pod względem ekonomicznym na powiatach nadwiślańskich, które pozostały w państwie niemieckim. Zwłaszcza egzystencya Kwidzyna, pozbawionego wyłotu do Wisły, będzie poważnie zagrożona. Wogóle także załatwienie sprawy wyłotu w przyszłości mnożstwo kłopotliwych komplikacyj, będących nieuniknionem następstwem sztucznego rozgraniczenia. W każdym razie możemy odtańd przynajmniej spokojnie gospodarować na Wiśle i trzymamy mocno wszystkie przepawy przez tę rzekę. Ważne jest zwłaszcza nieograniczone posiadanie mostu wiślańskiego w Opaleniu (Münsterwalde), którego wyłot wschodni należał dotychczas do Niemców.

Z kraju mazurskiego przyznano Polsce aż trzy gminy powiatu Ostrowskiego na południe od Dąbrowna (Solgenburga), w któ-

rych większość ludności głosowała za Polską! Postanowienie to zakrawa na bolesną ironję jeżeli sobie uprzytomimy, że n. p. w powiecie olsztyńskim w całym szeregu gmin więcej ich mieliśmy podczas głosowania większość, a w bardzo wielu innych Niemcy zawdzięczają zwycięstwo jedynie głosom, sprowadzonych ad hoc Westfalczyków, niczem nie związanych z krajem. — Orzeczenie konferencyi paryskiej krzywdzi nas zatem dotkliwie i musi być z czasem zmienione. Jest pro prostu niepodobieństwem aby Polacy, którzy głosowali za Polską na

terenie plebiscytowym, byli wydani na pastwę zemsty niemieckiej, gdyż byłoby to fatalnem zaprzeczeniem podstaw traktatu wersalskiego i też Wilsona. Dlatego nie możemy uważać ostatniego rozgraniczenia Prus wschodnich od Polski za nieodwołalne i ostateczne; ale musimy dążyć z całym naciskiem do rewizyj plebiscytu, który obecnie byłby uswieceniem niemieckiego gwałtu, chwilowej politycznej konstelacyi i paniki wywołanej przez niespodziewane i krótkotrwałe powodzenie bolszewickiego najazdu.

## Gen. Weygand nie wróci do Polski, ale działać będzie dalej dla Polski.

WARSZAWA. (Telef.). (k) Z Paryża donoszą, że ambasador Abernion oświadczył współpracownikowi „Petit Journala”, że gen. Weygand prawdopodobnie nie wróci już do Polski, mimo to jednak nie uważa zadania swego za skończone. W szczególności wyzyska on swój wpływ w tym kierunku, by uzyskać od koalicyi dla armii polskiej amunicyę, odzież i inne potrzebne materiały wojenne.

## O zmianę miejsca rokowań pokojowych.

WARSZAWA. (PAT) 31 sierpnia. Wydział prasowy Min. spraw zagran. komunikuje: Dnia 31 bm. nadeszły od komisarza Cziczeryna następujące depeesze:

Warszawa,

Witos, prezydent Rady ministrów.

28 sierpnia 1920.

Rosyjski rząd robotniczy i ludowy z za-dowoleniem przyjął do wiadomości treść ra-djotelegramu, w którym wyrażone zostało zapewnienie pokojowe Rządu polskiego i ma nadzieję, że działalność Rządu pol. będzie zgodna z jego oświadczeniami. Jestem zmuszony zaprotestować przeciwko oświadczeniu, jakoby nasze armie groziły egzystencyi Polski, wówczas klędy w rzeczywistości jedynym naszym celem było pod-trzymanie gwarancyi, zabezpieczających nas przed nowymi atakami ze strony pol-skiej, uznanych za słuszne ze strony a-mer-skiej. Jeżeli Rząd polski jest gotów podpisać pokój, odpowie to w zupełności naszym ży-czeniom, iak niemniej odpowie obecnej sy-tuacyi. Armia czerwona bowiem nie straciła nic ze swojej sily bojowej i wycofawszy się na nowe pozycye, rozpoczęła pochód na przód. Biorąc pod uwagę stosunek przyja-zni z Rządem pol. jako nieodwołalną konieczność naszych stosunków zewnętrznzych, je-steśmy niezmiernie zadowoleni, widząc ana-logiczną tendencyę z waszej strony. Bylibyśmy bardziej zadowoleni jeszcze, gdyby de-leracya polska położyła kres metodzie stwa-rzania konfliktów, bo te trudności, które wy-twarza stan wojenny, prowadzą do przedłu-żania pertraktacyi. Dwa dni temu zwróci-łem się do ks. Sapięty, min. spraw zagr. z propozycyą przeniesienia rokowań do Estonii, a równocześnie poczyniłem odpowiednie kroki u rządu estońskiego. Mam nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zawiadomić o wynikach definitywnych tych starań.

Podp. Kom. lud. dla spraw zagr. Cziczeryn.

Warszawa,

Sapięta, minister spraw zagranicznych.

29 sierpnia 1920.

Propozycyę pańską w sprawie prze-niesienia rokowań z Mińska do Rygi, która otrzymałem dziś nadeszła z pewnem opó-żnieniem, a to z tego względu, że dwa dni temu w dniu 27 bm. wysłałem do pańz propozycyę przeniesienia pertraktacyi do Estonii, równocześnie zaś poczyniłem u rządu estońskiego odpowiednie kroki w tej sprawie. Należy się obawiać, że propozycyę sprzeczną która wyszła z pańskiej strony dwa dni później, będzie przyczyną nowej zwłoki. Nieporozumienie, wywołane przez delegacyę polską w Mińsku, wskutek trudności nieodłącznych ze stanem wojennym, dostarczyły delegacyi pretekstu i by-ły dla niej środkiem analogicznych opóźnień. Co się tyczy proklamacyi wojskowego ko-mitetu rewolucyjnego zachodniego frontu, to ten pożałowania godny fakt już wyjaśniony na posiedzeniu 23 sierpnia br. Wasza de-leracya wyraziła zadowolenie z otrzymanej satysfakcyi. Wydaje nam się przeto dziw-nem, że pan do tej sprawy jeszcze powra-ca. Jednocześnie z pańską depeeszą, zawra-cająca nas do Rygi, otrzymałem odpowiedź p. Witos'a, że uprasza nie czynić trudności technicznych korespondencyi między War-szawą i Mińskiem. To ostatnie miasto rozu-miane było przez niego jako miejsce dal-szych rokowań. Ta rozbieżność zdań jest rzeczywistym dowodem braku solidarniej decyzji Rządu polskiego w tej sprawie i jest jednym dowodem więcej do utrzy-mania naszego zaproszenia uczynionego dwa dni temu w sprawie wyboru Estonii jako miejsca przyszłych rokowań. — Podp. ko-misarz dla spraw zagr. Cziczeryn.

Na powyższy telegram min. Sapięty wysłał dnia 31 bm. radjo treść następu-jącą:

Cziczeryn komisarz dla spraw zagran.

Moskwa.

W odpowiedzi na radjo pańskie nr. 2931 i 2934. Rząd polski pragnie przedewszyst-

stem stwierdzić, że w przeciwieństwie do pańskiego oświadczenia nie ma sprzeczności między treścią deklaracji prezesa min. Witosa i moją depeszą. Istotnie deklaracja wyżej wymieniona, ogłoszona w prasie polskiej w dniu 26 bm. wysłana w tym samym dniu radiotelegraficznie do Moskwy stwierdza między innymi trudności, jakie napotyka nasza delegacja w Mińsku przy komunikowaniu się z Rządem polskim. Nasza delegacja radiotelegramem z 26 sierpnia powiadomiła nas o niemożliwej sytuacji, w której się znajduje. Radiotelegram ten spowodował właśnie depeşe z 28 sierpnia. Jednocześnie dla uniknięcia wszelkiej zwłoki uprosiłem rząd Łotwy w sprawie otrzymania zgody na to, aby dalsze rokowania odbyły się w Rydze. Rząd polski stwierdza też z zadowoleniem, że równocześnie i rząd sowiektów uznaje potrzebę przeniesienia rokowań na neutralne terytorium, zwraca przy tem pańską uwagę, że propozycja, wskazująca Estonie, jako miejsce rokowań, nadeszła do nas po wysłaniu depeşy do rządu Łotwy co do Rygi otrzymaną dziś rano dnia 30 sierpnia. Wobec tego, w celu uniknięcia straty czasu proponuje, aby pan zgodził się na Rygę, jako miejsce rokowań, które przedstawia wszelkie ułatwienia i dorodności dotyczące konferencji i warunków życiowych dla obu stron. Nasza delegacja będzie mogła udać się tam, jak tylko otrzyma pańską zgodę. — Podp. Sapieha, min. spraw zagranicznych.

## Dokoła rokowań pokojowych.

WARSZAWA. (PAT) „Kuryer Polski“ donosi: Przewodniczący delegacji polskiej p. Dąbski w wywiadzie ze współpracownikiem tego dziennika na zapytanie, czy rokowania należy uważać za rozbite — odpowiedział: Rokowania są zawieszane. — Część naszej delegacji z wiceministrem Wróblewskim, jako moim zastępcą, pozostała w Mińsku. Ze strony rosyjskiej Daniszewski, który wyjechał do Moskwy po instrukcje, pozostawił zastępcę Smidowicza. Jeśli oba rządy zgodzą się na nowe miejsce rokowań, ustalona zostanie data piątego z rzędu posiedzenia konferencji pokojowej.

WARSZAWA. (PAT) „Kuryer warsz.“ podaje: Członkowie delegacji pokojowej w Mińsku byli niejako internowani pod strażą bolszewików. Do kościoła puszczano ich pod eskortą, która towarzyszyła delegatom przez cały czas nabożeństwa. W Mińsku panuje prawdziwa bolszewicka bieda. Dawała się ona naszej delegacji tembardziej we znaki, że markę polską stawiano na równi z rublem sowieckim. O wartości zaś rubla sowieckiego świadczy fakt, że za ogłoszenie potrzebna było płacić 200 rubli sow. Równocześnie z rokowaniami pokojowymi prowadzono rokowania o wymianę jeńców cywilnych. Prezesem dotyczącej komisji ze strony polskiej był p. Kernik, a ze strony bolszewickiej Budkiewicz. Rokowania te nie

doprowadziły dotąd do pozytywnych rezultatów, jakkolwiek są na dobrej drodze.

WARSZAWA. (PAT) „Kuryer warsz.“ pisze: W ostatnim tygodniu pobytu delegacji polskiej w Mińsku, przyjechał tam Radek-Sobelsohn. Nie był on członkiem delegacji pokojowej i oficjalnie nie występował. W prywatnych rozmowach z delegatami interesował się żywo biegiem rokowań dając do zrozumienia, że reprezentuje kierunek pokojowy.

WARSZAWA. (PAT) „Kuryer polski“ pisze: Wczoraj o godz. 11 wieczorem min. Sapieha i podsekretarz stanu p. Dąbski wezwani przez Naczelnika państwa do Belwederu zdałi tam sprawę z dotychczasowych rokowań i z sytuacji jaka się wytworzyła.

## Mała ententa.

PARYŻ. (PAT) Dr. Benesz oświadczył przedstawicielowi „Matina“, że podstawą ententy między Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacją są następujące momenta polityczne: Od czasu zawieszenia broni znajdują się państwa europejskie w stanie zdenerwowania wywołanego obawą utraty ciężko nabytej wolności. Mała ententa ma dać Europie środkowej trwałość. Mężowie stanu małej ent. są zdecydowani bronić trakt. pokoj. z Węgrami przeciwko wszelkim zmianom. Nie chcą oni przy tem występować w imię przeciwko Węgrom lecz przeciwnie pragną by Węgry nawiązały normalne o ile możliwości przyjazne stosunki ze wszystkimi sąsiadami.

## Niebezpieczni goście.

BERLIN. (PAT.). Tel. Comp. z Bazyli. Według doniesienia dzienników, stara się rząd niemiecki uzyskać od rządu polskiego zezwolenie na przetransportowanie internowanych wojsk czerwonych przez kurytarz polski do wnętrza państwa niemieckiego, ponieważ obecność tych wojsk w pobliżu granicy mogłaby zwiększyć niebezpieczeństwo agitacji bolszewickiej

## Neutralność Litwy.

NAUEN. (PAT.). W nocy do polskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył litewski minister spraw zagranicznych, że Litwa w wojnie polsko-rosyjskiej nadal będzie dotrzymywała ścisłej neutralności.

## Daniszewski odjechał do Moskwy.

MOSKWA. (PAT.), Radio. Komisarz ludowy Cziczerin doniósł Kamielowi, że przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej Daniszewski odjechał do Moskwy celem zdania sprawy rządowi, ponieważ delegacja polska odrzuca rosyjskie propozycje pokojowe nie przedkładając kontrpropozycji

## Sprawy Górnego Śląska.

BYTOM. (PAT.). Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki odniósł się podobno do Rady najwyższej z prośbą by wojska francuskie na G. Śląsku zastąpiono amerykańskimi.

BYTOM. (PAT.). Z Berlina donoszą, że francuski generał Nolled przewodn. międzysojuszniczej wojskowej komisji w Berlinie urzędujący tam celem dopilnowania do pełnienia przez Niemcy warunków pokojowych powołany został do Paryża w sprawie warunków na G. Śląsku w Pile i Wrocławiu

Komisja aliancka na G. Śląsku podaje do wiadomości, że nie otrzymała dotąd od Rady najwyższej żadnego polecenia w sprawie podjęcia kroków dla przyspieszenia plebiscytu.

## Ciężkie chwile delegatów polskich w Mińsku.

WARSZAWA. (Telef.). Warunki, w jakich polska delegacja znajdowała się w Mińsku, były wprost nieznośne i przykre. Delegaci nasi byli formalnie internowani i pozostawali pod strażą żołnierzy bolszewickich. Nawet gdy szli na nabożeństwo do kościoła, prowadziła ich eskorta wojskowa, która nie odstępowała ich przez cały czas nabożeństwa. Znoszenie się z osobami postronnymi było im wręcz zabronione.

Najbardziej złośliwie odnosił się do naszych delegatów komendant gmachu, w którym byli internowani. Był to komunista polski Ulrich. Ułożył on regulamin bardzo surowy, którego przestrzegał z wyraźną złośliwością.

Tak np. gdy nasi delegaci chcieli kupić coś w mieście, musieli mu oznajmić, do którego sklepu i na którą ulicę iść zamierzają. Wówczas otrzymywali przepustki tylko na tę ulicę. Jeśli się więc zdarzyło, że w tym sklepie nie otrzymali odnośnej rzeczy, musieli wracać do kwatery i prosić o nową przepustkę na inną ulicę. — Pod każdymi drzwiami stał szpieg bolszewicki, tak, że rozmawiać swobodnie nie było można. Drożyzna w Mińsku ogromna, tembardziej dawała się odczuć, że władze sowieckie ustawiły kurs rubli sowieckich w ten sposób, że 1 rubel równał się 2 markom polskim. Papieros kosztował 200 marek, ogolenie 400 marek, wikt był bardzo lichy.

## Przechwytna „szyberka“.

KRAKÓW. (PAT). Funkcjonariusze akcyzy miejskiej strażnik Ptak i urzędnik S. Kluz, który pełnił służbę na tutejszym dworcu kolejowym przytrzymałi onegdaj dążącą do pociągu kobietę niosącą walizkę ręczną. Podczas legitymowania kobiety owa okazywała niepokój, co skłoniło funkcjonariuszy do baczniejszej uwagi na jej osobę i walizkę. Po wprowadzeniu owej kobiety na inspekcję policyjną na dworcu stwierdzono, że nazywa się ona Serka Mahlerowa rodem z Rawy Ruskiej i że jest właścicielką sklepu w Nowym Saczu. Podczas

wizji znaleziono w jej walizce 4 pakiety, z których 3 większe zawierały banknoty różnego rodzaju, jak marki niemieckie, dolary, a także monety złote oraz marki polskie. Czwarty zaspakiet zawierał 32 listów adresowanych do osób z Małopolski, a ukrywających się prawdopodobnie przed wiskiem we Wiedniu. Waluty, przedstawiające wartość ponad 7 milionów marek polskich zakwestyonowano. Już po przeprowadzeniu rewizji zjawila się na inspekcji policyjnej siostra Mahlerowej, Zofia Amkraut, hafciarka i oświadczyła, że wprawdzie z piędzmi nie ma nic wspólnego, lecz chciałaby siostrze towarzyszyć w podróży do Trzebnia. Mahlerowa tłumaczyła się dalej, że wartość pakietów nie jest jej znana, a również nie jest jej znana osoba, która jej te pakiety wręczyła i że owe pakiety miała wręczyć w Trzebnia, pewnej nieznanego sobie bliżej osobie. Trzy paczki z piędzmi o których mowa, zawierają mniejsze paczki, z których każda była z wierzchu zaklejona papierem ze sztyry. Przy bliższym badaniu listów okazało się, że listy te są również zaopatrzone sztyframi i że sztyfry na listach odpowiadają sztyfrom na paczkach z piędzmi, co stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że ma się w tym wypadku do czynienia z szajką t. zw. szyberów, którzy wywożą z państwa piędzce z niesłychaną szkodą dla skarbu polskiego. Nie jest też wykluczone, że piędzce te miały być przeznaczony na agitację. Ze na tej sprawie wiele zależy tak zaresztowanej, jak i interesantom, tego dowodem okoliczność, że urzędnikom policyjnym próbowano zaofiarować milion koron łapówek, a gdy się to nie udało chciano ofiarować za wydobycie skonfiskowanych piędzcy nawet dwa miliony kor.

## Nowy dyrektor P. K. P.

WARSZAWA (PAT). Dr. Jan Kanty Steczkowski objął wczoraj urządowanie jako dyrektor Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej.

## Danina w naturze dla wojska.

WARSZAWA (telef.) (k). — R. O. P. wydała rozporządzenie, na podstawie którego celem zaopatrzenia wojska nakłada się na ludność jednorazową daninę w naturze, obejmującą do 300. par spodni wełnianych, do 300.000 par butów, 600.000 kompletów bielizny i 300.000 koców wełnianych lub kołder. Dostarczeniem tego mają się zająć samorządy gminne w przeciągu 20 dni od dnia ogłoszenia rozporządzenia. Przy poborze daniny zarządy gmin miejskich i wiejskich mają prawo rekwiizycji w składach i prywatnych mieszkaniach, a w razie potrzeby korzystać mogą z pomocy policyjnej państwowej. Na zarekwirowane przedmioty wydawać się będzie pokwitowania. W Małopolsce rozdziałem się zajmie wydział samorządowy. Wolne od daniny są obszary, nawiązane inwazyą nieprzyjacielską.

## Trocki przyznaje się do sojuszu z Niemcami.

WIEN. (PAT). Tel. Comp. z Paryża. — W przemówieniu do wojsk, odjeżdżających na front polski, powiedział Trocki: Zarzucają nam, że jesteśmy narzędziem niemieckim. Ten zarzut nie wzrusza ani was, ani mnie. Będziemy współpracować z Niem-

cami, aby zniszczyć imperyalizm w całej Europie. Możemy łatwiej oprzeć się na imperyalizmie Niemiec, aniżeli Anglii i Francji.

## Komisyja administracyjna Cieszyzna.

CIESZYN. (PAT). — Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji administracyjnej Cieszyzna, w skład której wchodzi 10 Polaków, 10 Niemców i przewodniczący komisarz rządu dr. Duda, Polak. — Zastępcą przewodniczącego, po rezygnacji Niemców, wybrany został Polak, p. Macura. Imieniem radnych polskich dr. Michejda odczytał protest z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego.

## Nad Renem.

Na kilka dni przed uznaniem rządu Wrangla przez Francję jeden z najwybitniejszych generałów francuskich, Hirschauer, zamieścił w „Le Journal” artykuł wstępny, który nie mógł nie zrobić w Anglii wielkiego wrażenia.

Gen. Hirschauer pisze:

W r. 1888 obrona Londynu była nad brzegami kanału Morza Północnego. Z chwilą mobilizacji nieliczne oddziały stałego wojska angielskiego udawały się nad te brzegi celem ich strzeżenia.

Bezpośrednią obronę Londynu stanowiły pozycje, leżące w odległości 15 do 20 kilometrów od stolicy.

Londynu broniły armaty szybkostrzelne, które miały przeszkadzać ewentualnemu wylądowaniu i broniły go też linie min i armaty wielkiego kalibru — wreszcie zaś flota, której zadaniem była obrona czynna.

Flota owa, potężna, ogromna, zapewniała stolicy Anglii bezpieczeństwo. Jej rola polegała na niszczeniu floty nieprzyjacielskiej.

Do r. 1914 środki te były dostateczne, aby zapewnić Londynowi zupełną nietykalkość. Gdyby nawet udało się oddziałowi jakiegomu wylądować, to ten w jednej chwili odcięty od swych podstaw operacyjnych, nie mógłby zdziałać wiele i wkrótce rozbiłby się o stałe forty Londynu.

W r. 1914 rozwijające się sily angielskie przeniosły obronę Londynu poza kanał La Manche. Wprawdzie flota angielska opanowała morze. Ale pomimo to Londyn był często atakowany z powietrza.

Dziś Niemcy nie krzyczą już „Gott strafe England”. Ale sądzić, że oni zapomnieli o zemście byłoby grubym błędem. Niemiec za pomina o danem słowie, ale nigdy o zemście.

Jeżeli zaś tak jest, to w razie, gdyby nieprzyjaciel Anglii posiadał wybrzeże północne Francji — gdzie jest, gdzie będzie obrona Londynu?

W r. 1918 poznaliśmy armaty, noszące na odległość 120 kilometrów. Dziś istnieją takie, które noszą na 150 kilometrów. Wkrótce będziemy mieli działa noszące na 200 kilometrów.

Z Calais albo z Boulogne do Londynu odległość wynosi 150 kilometrów. Odległość ta z Tecamp, Deppe, Abbeville, Afre, Furnes wynosi 200 kilometrów.

Nie dosyć na tem. Wojna się nie rozpo- cznie od bombardowania stolicy z lądu — ale od statków z powietrza.

W r. 1918 samoloty wówczas budowane umożliwiały podróże na 950 kilometrów, czyli więc umożliwiały akcję wojenną w odległości 450 kilometrów od punktu wyłścia. Niemcy naszkicowali projekty samolotów, któreby na tę odległość zdołały przetransportować do 1500 kilogramów materiałów wybuchowych. Akwizgram leży w odległości 450 kilometrów od Londynu. Stamtąd eskadra powietrzna dotarłaby nad Londyn w trzy godziny.

Reasumując swe wywody gen. Hirschauer pisze:

Londyn będzie mógł być atakowany przez eskadry lotnicze z terytorium niemieckiego, a przez armaty dalekonośne — z wybrzeża francuskiego lub belgijskiego.

Przyjaźń Francji, sily armii francuskiej i belgijskiej — to więc najlepsza obrona Londynu. Dzięki nim obrona Londynu przemieszczona zostaje nad Mozę — zaś okupacja Nadrenii przenosi tę obronę dalej jeszcze nad Ren.

Stamtąd byłoby zbyt daleko atakować Londyn z powietrza.

## Sądy doraźne.

Wyrokiem Sądu wojskowego O. U. w. Lwowie, jako Sądu polowego doraźnego skazany został szer. Adam Pater za zbrodnię dezercji, w uwzględnieniu jego małoletniego wieku, na karę 7-miesięcznego ciężkiego więzienia.

\*

Wyrokiem Sądu polowego O. G. Lwów, jako Sądu doraźnego skazany został szer. Stefan Szczerba za zbrodnię dezercji na karę śmierci przez rozstrzelanie zamienioną w drodze łaski na karę pięcioletniego więzienia.

## Konfiskata.

„Hromadska Dumka” Nr. 202 z 2/IX 1920 skonfiskowana została za artykuł wstępny, w którym skreślono dwa ustępy końcowe, za artykuł p. t. „Nowe przyznania”, w którym skreślono ustęp końcowy, oraz za artykuł p. t. „Wiedeński Abend”, w którym również skreślono ustępy końcowe.

**Polacy!**  
**Pamiętajmy o plebiscytach!**  
**Datki przyjmuje Komitet Obro-**  
**ny Kresów Zachodnich, Lwów,**  
**plac Maryacki 1. 10.**

**Kronika bieżąca.**

Dziś Idziego.  
 Jutro Szczepana.  
 Pojutrze Bronisława.  
 Wschód słońca o g. 5:17. Zachód o g. 6:43.

**REPERTUAR TEATRU MEJSKIEGO:**

Sroda 1 września: „Pan poseł“, komedia w 3 aktach — poraż pierwszy.  
 Czwartek 2 września: „Trubadur“ opera.  
 Piątek 3 września: „Pan poseł“, komedia.  
 Sobota 4 września wieczór: „Faust“ opera w 5 aktach.  
 Niedziela 5 września popoł. „Pomysł śnieg“ dramat w 3 aktach.  
 Niedziela 5 września wieczór: „Noc w Wenecji“, operetka w 3 aktach.  
 Poniedziałek 6 września: „Kolejniczek“ czarda-sza operetka w 3 aktach.  
 Początek przedstawień popołudniowych o g. 3:30 popoł. wieczornych o g. 7.

**TEATR WODEWIŁOWY** (ul. Ossojłińska 10). Dziś operetka „Dama w czarnym szali“ — zaraz „Koińska karawana“ i rewijetka „Z obecnej chwili“. Bilety wcześniej w biurze Sokółowskiej, Jagiellońska 7. 20086

**CHOCHLIK W COLOSSEUM.** Dziś nowy program „Farsa“ oraz solowe występy wybitnych artystów. Bilety u Gabryela, Legionów 3. 19220

**GENERALNY DELEGAT RZĄDU** dr. Kazimierz Gafek wyjeżdża dziś rano w towarzystwie komendanta policji państw. pułk. Horszowskiego do Rawy Ruskiej.

**MINISTER OŚWIATY MACIEJ RATAJ** przyjeżdża do Lwowa we czwartek w sprawach urzędowych.

**PRZENIESIENIE URZĘDU NAFTOWEGO DO WARSZAWY.** Państwowy Urząd naftowy, który czasowo został przeniesiony do Krakowa, rozpoczyna 31 sierpnia urzędowanie w Warszawie, ul. Leszko 5. I p.

**DO KOLEKTORÓW I GRAJĄCYCH NA LOTERYI.** Generalna Dyrekcja loteryi państwowej zawiadamia na skutek licznych zapytań, że ciągnięcie 5-tej klasy pierwszej loteryi odbędzie się zupełnie normalnie w przepisanych i ogłoszonych terminach, zatem począwszy od 13 września br. Kolektorzy w miejscowościach częściowo przez nieprzyjaciela zajętych, a obecnie już oswobodzonych, jakoteż w miejscowościach, z któremi jest narazie skutkiem wypadków wojennych komunikacja pozostawała utrudniona, winni zwracać się natychmiast osobiście lub przez pełnomocników po odbiór losów do klasy 5-tej. Grającym a loteryi przypominam się w ich własnym interesie obowiązek odnowienia losów u właściwych kolektorów w terminie przepisanym, gdyż inaczej tracą swoje prawa do gry w ostatniej, najważniejszej i największej szansie wygranej.

**LIKwidacja KOMITETÓW PLEBISCYTOWYCH.** Na zasadzie uchwały Rady ministrów z 29 sierpnia br. komitety plebiscytowe na Śląsku Cę-

szynskim, Spiszu i Orawie, Warmii i Mazurach znajdują się w likwidacji. Wobec tego owym rządowym komisya likwidacyjna do spraw plebiscytowych podaje do powszechnej wiadomości, iż odtąd ewentualne zaległe ofiary na te komitety nie będą przez nią przyjmowane. Zarazem komisya prosi, aby wszystkie ofiary złożone w redakcyjach pism, stowarzyszeniach albo u poszczególnych osób dla wskazanych komitetów przelano na rachunek tej komisji P. K. K. P. dowody przesłano pod adresem: Warszawa, Nowy Świat 59, Ministerstwo skarbu. Dep. budżetowy, rządowa komisya likwidacyjna dla spraw plebisc.

**POŚWIĘCENIE PANCERKI Z Krakowa** do noszą: Onegdaj w południe, odbyła się na dworcu przelotowym uroczystość poświęcenia pociągu pancernego „Bartosz Głowacki“, wykonanego w całości w krakowskiej fabryce Zieleniewskiego. Pociąg składa się z 4 wagonów opancerzonych, lokomotywy i węglarki. Na 2 wozach pomieszczone armaty, dwa przeznaczone są dla karabinów maszynowych. Poświęcenia dokonał ks. biskup Nowak w asyście kapelanów wojskowych, który następnie przemówił do załogi pociągu, zachęcając ją do mężnej walki z wrogiem Ojczyzny, kościoła i kultury. Imieniem miasta przemówił do załogi prezydent miasta Fedorowicz, ponadto przemawiał: przedstawiciel Białego Krzyża, Kongregacyi karmelickiej, prosił o przedłożenie mu potrzeb żołnierzy, które Kongregacya pokryje w dniach najbliższych imieniem D. O. G. gen. Zegadłowicza oraz imieniem ministerstwa spraw wojskowych gen. Gawrońskiego.

**Z ŻOŁNIERSKIEJ KARTY ZAŁOBNEJ.** W obronie zagrożonej pozycji pod Jaryczowem Nowym padł na polu chwali, ugodzony odłamkiem granatu w dniu 28 sierpnia podpor. 5 p. artyl. połowej, 3 bat., b. legionista, oznaczony krzyżem „wytrwałości Leg. pol.“, krzyżem i Brygady Leg. „za wiarę na służbę“ i „Orlełami“, **MARYAN STANISŁAW SCHWETZ** w 23 roku życia.

W walkach pod Koziatynem ranny został po ciężkich cierpieniach z odniesionych ran, dnia 29 sierpnia rtmistrz ułanów 8 p. m. ks. Poniatowskiego **ADAM SOŁOWIŁ.**

**STANISŁAW ŁHMIELEWSKI**, por. armii ochotniczej, rodem z Warszawy, komendant 11. komp. III batal. 240 pp., ciężko ranny, zmarł w Rakobutach 27 bm.

Cześć pamięci bohaterów!  
 † Sp. **MARYA ARGASIŃSKA** zmarła we Lwowie dnia 31 sierpnia 1920.

W chwili, kiedy powstaje Polska najbardziej potrzeba serc dzielnych, rąk nieustrudzonych, odezła od nas pracownica cicha i niezauważona, czynna a każdym polu pracy, czytawość i wychowawca młodzieży, czy w dzwigniu przemysłu kobiecego, miłośnica maluczkich i nieoświeconych. Zgon Jej opiekawca będąc licząc instytucje, którym przedowała, biorąc na siebie trud o największy, a przedewszystkiem niezastąpiona została Jej strata w Barsie T. S. L. im. Boherskiej, w szkole sług im. Żulińskiego, w Kole Pań T. S. L. i Związku Okręgowym T. S. L. we Lwowie, w których latach służyła kierownictwem, pomocą, radą i szarym codziennym znojem.

Dobroć Jej serca jedna Jej tylko przyjaciół, lecz ci, którzy żyli z nią najbliżej, mogli ocenić w całej rozciągłości nieskazitelną Jej charakter, prostotę i wrażliwość Jej umysłu, szlachetność i moc duszy.

W gronie przyjaciół sp. Zmarłej powstała myśl, aby złożyć hołd Jej pamięci nie kwiatami, lecz datkami na umiłowana przez nią Barsę im. Boherskiej.

Pogrzeb sp. Maryi Argasińskiej odbędzie się dnia 2 września br. o godz. 5 popoł. w domu załoby przy ul. Jabłonowskiej 1. 6.

**JARMARK LIPSKI A LOTNICY.** Tegoroczna służba lotnicza na lipskim jarmarku świątowym oprócz ruchu osobowego i pocztowego obejmuje także ruch pakietowy i pocztowy. Wejdą tu w rachubę linie lotnicze: Kopenhaga—Malmö—

Berlin—Lipsk — Londyn—Amsterdam—Brem— Berlin—Lipsk.

**RUCH TELEGRAF. TELEFONICZNY.** Zarządzeniem Naczelnego Dowództwa został dopuszczony prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny między miastami na zachód od linii Wyszogrodu — wzdłuż Wisły — Dębina. Dotychczasowe granice prywatnego ruchu telegraficznego i telefonicznego w kierunku wschodnim na północ od Wyszogrodu i na południe od Dębina pozostają bez zmiany.

**JAK ODCHODZA POCIĄGI Z WARSZAWY.**

„Kurier Warszawski“ donosi: Z centralnego dworca kolej warszawsko-wiedeńskiej odchodzą następujące pociągi: Do Krakowa o godz. 12:40 popoł., o godz. 2 popoł., o godz. 6:20 popoł. i o 10:30 wieczorem (pospieszny), do Poznania o godz. 5:49 popoł. i o 10 wieczorem (pospieszny), do Gdańska przez Aleksandrów o 5:15 popoł. i o 8:25 wieczor.

(Dziwna rzecz, że w tym rozkładzie niema mowy o pociągach jadących z Warszawy do Lwowa, choć wiemy o tem pozytywnie, że od kilku dni idzie pociąg z Warszawy przez Lublin—Rozwadów do Lwowa. Kolejowa służba informacyjna w państwie polskim stoi bardzo nisko. Red.)

(in) **JAK CZERWONA PEACHTA NA BYKA**, tak wspomnienie o tryfie maksymalnej działa na przekupki lwowskie. Doświadczyla tego na sobie 19-letnia Friedmanówna, która, kupując coś u Maryi Lasztowej, przekupki na pl. Teodora, zauważyła, że cena żądana przez L. znacznie przekroczyła tryfę maksymalną. To oburzyło L. tak dalece, iż porzuciła wrzeszcząc jak opętana i rzuciła się na kulakami. Wszystkie przekupki rzuciły się na „pomoc“ „pokrzywdzonej“ koleżance swojej, co miało dla Friedmanówny smutne następstwo. Okryta siłkami, guzami i okrwawiona musiała się udać do lekarza po opatrunek. Lasztowa mimo zwycięstwa uciekla z placu boju, lecz policya uwiadomiona o jej czynie, bohaterkimi znajdzie ją z pewnością i zasłużona „nagroda“ nie minie jej.

(in) **KUPIEC CZY RAPUS?** Katarzyna Piwowar z Eudeksy Bas z Galów dażyły wczoraj do Lwowa niosąc prowianty na sprzedaż. Na gościńcu koło Lesieniec przystąpił do nich Stn. Musiejewski i rozpoczął kupno od obmacywania tłumoków niesionych przez kobiety. Gdy to nie podobalo się gospodyniom M. uderzył Piwowarową czemś tępym w skroń, tak iż ta skrzwiona padła bez przytomności. Następnie wyrwał on z rąk Basowej piórę kurcząt i zaczął uciekać las Krzyżającej kobiecie rzucił M. 60 marek placąc w ten sposób za kurcząt. Musiejewskiego schwytano i oddano do policji. Ranioną Piwowarową opatrzył lekarz orywny i uznał nobile jako ciężkie uszkodzenie ciała.

(in) **ZAGADKOWA KRADZIEŻ.** P. Sębia Skórczewska, wdowa po lekarzu, wyjeżdżając w r. 1918 do Krynicy, pozostawiła mienie swoje w mieszkaniu przy ul. Lyczakowskiej 9 i na strychu tego domu. Obecnie powróciła do domu i stwierdziła, że jakkolwiek zamki na strychu i w mieszkaniu były nienaruszone, mimo to ukradzione zostały rozmaite przedmioty, których wartość ocenia się na 400.000 marek! Kto dopuścił się tej kradzieży na razie niewiadomo, a jednak ukradziono między innymi dywany tak duże i ciężkie, iż do uniesienia jednego z nich potrzeba było aż trzech ludzi.

(in) **ZŁODZIEJE W PIEKARNI.** Do piekarni Janki Ingera przy ul. Żródlanej 33 dostał się w nocy przez otwór strychowy nieznaną złodzieje, a nie znalazłszy nic lepszego ukradł worek aproczynej mąki jęczmieńnej i zabrał parę starych buteków na dodatek. Czy ta kradzież wyjdzie im na zdrowie, to bardzo wątpliwe, gdyż chociaż policya ich nie odszuka, to najędzisz się chlebem z tej „dobrej“ mąki, odchorują to z pewnością.

**CZARNA CHAROJCA** zginęła w niedzielę w okolicach rogatki Lyczakowskiej. Oddać za wynagrodzeniem w Referacie oświatowym Dowództwa miast i placu. 20679

## Tragiczna śmierć lotnika we Lwowie.

Ofiarą strasznego wypadku padł wczoraj kapitan pilot Mac Callum J. S.

Wzniósł on się na aparacie nowego systemu celem wypróbowania go i przez czas dłuższy szybował w powietrzu. Gdy już kierował się z powrotem ku lotnisku i znajdował się właśnie nad warsztatami kolejowymi aparat prawdopodobnie zepsuł się, gdyż — jak zauważono z ruchów samolotu — pilot jakoby szukał dogodnego miejsca do lądowania, nie mając możności osiągnięcia lotniska. Aparat jednak spadł ze znacznej wysokości bardzo szybko. Udało się wprowadzić kapitanowi Callumowi wyładunek na wojnym placu samym dworcem lecz aparat spadł nielako bezwładnie i uderzył przodem swym o twarde kamienne bruk roztrzaskał się na drobne cząstki grzebiąc w nich nieszczęśliwego pilota. Na domiar nieszczęścia pękł zbiornik z benzyną, która zajęła się i szczątki aparatu wraz z ciałem pilota stanęły w płomieniach. Rzucano się na ratunek, lecz wydobyto z ognia martwe skrwawione zwłoki już nadpalone.

Aparat spłonął doszczętnie.

Podczas wypadku żołnierze jakże znaleźli się tak blisko miejsca katastrofy, iż został obalony benzyną a następnie mundur jego począł się też palić. Odniósł on straszne poparzenia na całym ciele i w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Co było powodem tego strasznego wypadku tego nikt nie wyjaśnił, jak zwykle w takich razach.

S. p. Mac Callum przybył przed kilku dniami do Lwowa jako pilot ochotnik 7-mej eskadry bojowej im. Kościuszki. Na wieść o sławnych czynach tej eskadry, złożonej z ochotników-Amerykanów, on Kanadyjczyk pośpieszył również po wawrzyn. Nie danem mu było jednak zdobyć je na polu walki, gdyż zginął tragicznie podczas pierwszego lotu na teren walk.

Młode swe życie złożył Mac Callum na ołtarzu naszej Ojczyzny, której niósł swą pomoc w potrzebie. Cześć pamięci bohatera!

Pogrzeb s. p. kap. Mac Calluma odbędzie się jutro, tj. 2 września, o godzinie 11 przedpołudniem w kościele ewangelickim przy ul. Zielonej.

Straszliwa policja niewidzialna i wszędzie obecna śledzi wasze ruchy, wasze słowa. Za jeden wyraz, za kawałek chleba, za szczyptę cukru, za niezastosowanie się do rozkazu o robotach przymusowych wtrącają do więzienia gdzie zapominają o was w natłoku więźniów, co do których nikt już nie wie za co siedzą. Od czasu do czasu rozstrzeluje się gokoś na chybił trafił. W ciemnej nocy moskiewskiej bez świateł słysząc trzask dalekiej strzelaniny. Kiedy są egzekucje, maskuje się je pedardami z motorów samochodowych.

Nędza chłopów przechodzi wszelkie wyobrażenia. Niema wśród nich bolszewików. Zwolenników sowieców znaleźć można tylko wśród robotników i żołnierzy.

Funt chleba kosztuje 550 rubli, funt masła 5.000 rb., końskie mięso od 2 do 3 tysięcy rubli, para butów 75.000 rb. ubranie, 100.000 rb. itd.

W więzieniach moskiewskich jest jeszcze przeszło 200 oficerów francuskich z Murmanii i Archangielska.

Rodziny burżujów wciąż muszą dokonywać najohydniejszych czynności.

Szkoły bolszewickie — to zgroza. Uczą tam dzieci nieposłuszeństwa względem rodziców, nienawiści klasowej, pogardy prawa i moralności. Dzieciaki cztero- i pięcioletnie palą papierosy, starsze dziewczynki i chłopcy żyją wychowywane w cynizmie. — Mnóstwo rodzin nie chce wysyłać dzieci do gimnazyów nie tylko ze względu na straszny kierunek wychowania, ale też i higieny.

A jednak Rosyanie się nie buntują. — Nie mają już ani siły, ani odwagi. Wszelka energia życiowa u nich zanikła — zarówno u burżuazji, jak też i u robotników, którym każą pracować nad miarę — i jak u chłopów, obrabowanych ze wszystkiego.

Chłopi nie mają już wcale ani kur, ani świń, ani krów, ani owiec — wszystko, co mieli, im pozabierano — więc po co je hodować — i po co, dla kogo pracować? — Rosya zmienia się w pustynię.

ga, powrócić może także z wielką korzyścią dla Państwa i właściciela do swoich siedzib.

Należąc sam, według określenia autora — do tej bandy tchórzów, upraszam go, aby zechciał trzeźwo i bez uprzedzeń zastanowić się nad przytoczonymi wyjązami — a może dojdzie do przekonania, że raczej grzeszą ci, którzy przez lekkomyślne pozostawanie w zagrożonych siedzibach narażają mienie swoje na rabunek łapczywych band zbójceckich, zasilając je uwożonym dobytkiem, temsamem zubożając kraj własny, a dać jej narażając życie rodzin i swoje własne, zamiast oddać je na służbę Ojczyzny.

Oto obowiązek ziemian i rolników polskich, zwłaszcza na kresach.

ALEKSANDER PAPARA.

(W uwagach p. Papary jest niewątpliwie sporo słuszności, — nie należy jednak zapominać, że artykuł p. Jaskólskiego miał na myśli głównie mieszkańców miast, które, jak tego dowiodła wspaniała obrona Lwowa w latach 1918—1919 — zdolne są stawić skuteczny opór nieprzyjacielowi, o ile mieszkańcy ich zdobędą się na odpowiedni hart i zdecydowaną wolę. Do tego zaś nie będą nigdy zdolni ludzie o zajętych duszach. — Przep. Red.)

## KRONIKA SPORTOWA.

Z Igrzysk Olimpijskich w Antwerpii. Bieg rozstawni 4 × 100 m.: Ameryka 42'2 sek. (rekord światowy) 1, Francja 43 sek. 2, Szwecja 3.

Bieg drużynowy 3000 m.: Ameryka 8 min. 51 sek. 1, Anglia 2, Szwecja 3, Francja 4.

Rzut dyskiem: Niklander (Finlandja) 44'68 m. 1, Taipale (Finlandja) 44'19 m. 2, Robert (Ameryka) 3, Zallhangen (Szwecja) 4.

Dziesięciobój: Lovland (Norwegia) 1, Hamilton (Ameryka) 2, Holmer (Szwecja) 3. Chód 3000 m.: Frigorio (Włochy) 13 min. 14'2 sek. 1, Parker (Australia) 2, Neyner (Ameryka) 3.

Bieg 3000 m. z przeszkodami: Hodge (Anglia) 10 min. 4 sek. 1, Tlyon (Ameryka) 2, Ambrosini (Włochy) 3, Mattson (Szwecja) 4.

Trójskok z rozbiegiem: Tunbos (Finlandja) 14'55 m. 1, Jansson (Szwecja) 14'38 m. 2, Almlöf (Szwecja) 3.

NADESLANE.

Ktoś wiek znałby miejsce pobytu pani Janiny Popow, — zony aptekarza ze szpitala ukraińskiego z Tarnopola, raczy łaskawie donieść Zofii Szydełkowej, Lwów, Bajki I. 14. 20633

## OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam przed kupnem lub wydzierżawieniem piekarni związkowej robotników piekarskich i konsumów robotniczych, stow. zaraj. z ogr. poręką we Lwowie, ul. Gródecka 53 i 55.

20896

DYREKCJA.

## Życie w Rosji sowieckiej.

(Wrażenia Francuzów.)

Do Paryża przyjechało teraz 90 Francuzów z Rosji sowieckiej.

Opowiadania ich o strasznych rzeczach, które przeżyli, nie różnią się na ogół od powszechnie znanych, ale zawierają akcenty tak rozpaczliwe, że należy przypuścić jeszcze większe pogorszenie się sytuacji w Rosji.

Kiedy przyjechali do Finlandji, byli tak strasznie wygłodzeni, że przez tydzień trzeba było ich karmić tylko mlekiem, masłem i jajami. Nieszczęśliwi całowali chleb biały, który im dawano.

Panna Crabanac — jak pisze „Excelsior” — zapytywana o swe wrażenia, mówi to, co mówią wszyscy, wracający z bolszewii; zdaje się jej, że się obudziła z okropnego snu. „Rosya — to nieopisany chaos. Można ją określić dwoma wyrazami: głód i terror. Żyje się niewiedomo jak i czem. To trwa tylko dlatego, że cierpienie ludzkie nie ma granic.

## Mównica publiczna.

UCIEKAĆ — CZY RATOWAĆ?

W „Wiek Nowym” z dnia 18. sierpnia 1920 pojawił się artykuł p. inż. Józefa Jaskólskiego pt. „Nie uciekać”. — W artykule tym piętnuje autor tych wszystkich, którzy opuszczają strony rodzinne w obawie przed bolszewicką inwazyją, unosząc swoje mienie — jako zdrajców ojczyzny, nazywa ich nikczemnymi tchórzami, porównując ich z dezertarami, którym za karę należy się tak, jak dezertrom wojskowym — kula w łeb. Ze sprawy tej nie można rozpatrywać tylko z takiego, czysto teoretycznego punktu widzenia, dowodem męczeńska śmierć p. Biedermana i mecenasa Obmińskiego i wielu innych, dalej rekwizycje bydła i koni, dokonywane przez bandy bolszewickie, które to konie mogą być zaraz po uprowadzeniu uratowane dla Państwa i postawione przed komisją asenterunkową, bydło zaś po odebraniu terytoriów, zajętych obecnie przez wro-

## Wykaz datków na „Skarb narodowy“

złożonych przez ludzi 21 kol. sam. cięż.

Szer. Kowara 50 Mp, plut. Ciechawa 100 Mp, szer. Brzeziński 50 Mp, szer. Swi-terz 50 Mp, szer. Frączek 20 Mp, szer. Surowiec 50 Mp, jedn. plut. Detyniecki 100 Mp, szer. Dawidowicz 50 Mp, szer. Półrola 100 Mp, szer. Orłowski 100 Mp, sierż. Olbrych 100 Mp, pluton. Zychowski 50 Mp, szer. Przywara 100 Mp, szer. Stasiak 25 M, szer. Zebrowicz 40 Mp, szer. Zwoliński 100 Mp, st. szer. Miłowski 50 Mp, szer. Kandlstein 100 Mp, jedn. podof. rach. Wiktor 250 Mp, szer. Mazurek 100 Mp, szer. Samkowski 100 Mp, szer. Zagórski 45 Mp, szer. Malewski 25 Mp, szer. Anastaziak 100 Mp, szer. Pyzel 100 Mp, szer. Staniec 40 Mp, szer. Przybyła 100 Mp, szer. Kwaśniewski 100 Mp, szer. Wachnicki 40 Mp, kapr. Prawda 100 Mp, plut. Michałeczko 100 Mp, szer. Mosiałek 20 Mp, szer. Mielczarek 100 Mp, szer. Koehberg 20 Mp, podpor. Gajda 500 Mp, szer. Paprocki 25 Mp, szer. Chyliński 10 Mp, szer. Szymacha 50 Mp, st. szer. Walusiak 50 Mp, szer. Mendryk 50 Mp, szer. Sikora 50 Mp, plut. Waligóra 100 Mp. Suma 3.410 Mp. Słownie: Trzy tysiące czterysta dziesięć Marek pol.

## Sprawy gospodarcze.

### PASKARSTWO ZBOŻOWE POD OCHRONĄ USTAWY. 2

Warszawski „Naród“ ogłasza następujący, nie-źmiernie charakterystyczny dla oceny panujących u nas stosunków list ziemianina:

Ceny za zboże na nowy rok gospodarczy wywołały u szerokiego ogółu producentów konsternację, a u wszystkich konsumentów oburzenie. Producenci kalkulując ceny za zboże w niezależności od cen w Kongresówce, wylczyli sobie jako słuszną cenę mniej więcej połowę cen wyznaczonych. Nie da się zaprzeczyć, iż ceny za zboże w byłej dzielnicy pruskiej doznać musiały znacznej zwyżki ze względu na wzmocnienie się kosztów produkcji. Lecz podwyższenie cen powinno się trzymać realnych podstaw życia, a nie opierać się na fantastycznej kalkulacji. Pan minister aprowizacji niech zechce łaskawie przyjąć do wiadomości, iż ceny za zboże w byłej dzielnicy pruskiej są podług ogólnego przekonania rolników za wysokie. Część rolników wstydzi się otwarcie przyjmowania tych cen. Tem więcej wstydzi się, iż uświadamia sobie, że wysokie ceny za zboże powodują albo już spowodowały zwyżkę cen za wszelkie inne artykuły pierwszej potrzeby i że drogość tę w dalszym ciągu potęgować będą. Grozi nam w byłej dzielnicy pruskiej szczególnie w chwili napływu setek tysięcy uchodźców, drożyzna niebываła. Drożyzna ta wywołać musi daleko idące niezadowolenie szerokiej mas pracujących.

Nigdy niezadowolenie to nie było tak niebezpiecznym, jak w chwili obecnej. Drożyznę musimy zwalczać. Najskuteczniejszym w tym względzie środkiem będzie obniżenie cen chleba. Cenę tę obniżyć można jedynie przez obniżenie cen za zboże. Obniżenie to jest możliwe bez żadnych wstrząszeń gospodarczych, ponieważ podwyższenie cen do tej wysokości nie było ekonomiczną potrzebą. Poważny zastęp rolników domaga się w słusznym zrozumianym interesie ogółu obniżenia cen za zboże. Rząd nie powinien zadanu temu się opierać i do obniżenia tego przystąpić bezwzględnie. Usunie przez to wielki procent istniejącego niezadowolenia i wzmocni przez to nasz front wewnętrzny.

O ile będący odmiennego zdania producenci uważaćby chcieli obniżenie cen za ofiarę, to niech ich pocieszy myśl, że dziś wszyscy ponoszą ofiarę, że szczególnie robotnik przemysłowy daje dowody ofiarności, pracując ponad godzinę. Nasza ofiarność będzie odwzajemnieniem się robotnikowi.

W tej myśli proponuję, aby rząd obniżył cenę żyta z 700 marek względnie 550 marek do 300 marek za cetnar podwójny, a za inne gatunki zboża w odpowiednim stosunku.

Obniżenie cen rozumiem w ten sposób, iż nastąpić ono winno na obszarze całej Rzeczypospolitej i to do jednolitej ceny lub do unormowania tych cen w dotychczasowym stosunku w poszczególnych dzielnicach.

Oświadczam niniejszem gotowość oddania po wymienionych cenach całej przeznaczanej na dostawę krescyi zboża z mólch majątków i wierzę, że znajdę setki zwolenników.

Klemens Buszkiewicz.

K. HEMERLING.

## Kultura a sport.

Jeżeli chodzi o prawdziwą kulturę pewnego narodu, to składają się na nią przeróżne, rozliczne, a znamienne czynniki, w których dany naród żyje, a poza wielu wielu innymi, zaliczają się do nich także sporty, jako wyraz równowagi między duchem i ciałem. Sporty i atletyka są nawet wedle zdania niektórych bardzo dobrze zresztą myślących ludzi, miernikiem tej kultury.

W naszej odradzającej się Ojczyźnie daleko jeszcze — niestety — i do prawdziwej kultury i daleko też jeszcze do pewnego wyższego stopnia rozwoju sportów i atletyki.

Co się ma zwać kulturą — trudno określić, ale główną jej cechą musi być chyba poziom etyczny danego narodu. Naród kulturowy odznacza się pewną czystością moralną i materialną, odczuciem potrzeb współbraci, poszanowaniem cudzej własności, dobrocią, szlachetnością, grzecznością, uprzejmością, zaufaniem itd. itd., a w ogóle zdrowiem duszy i ciała. Zważmy, że w Japonii można zostawić cenne tobołki na środku ulicy i nikt ich nie tknie, a gdyby komu przeszkadzały, to podnieście i zamieście je do „cyrknika“. Trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Trudnym też będzie do uwierzenia, że w stolicy Szwecyi w Sztokholmie nie może być mowy o daniu konduktorowi w tramwaju lub fiakrowi, czy szoferowi (nalemnego auto mobilu) jakiegos „napitwka“, bo on ma takse, poza którą uważaliby sobie za ubliżenie przyjąć jakis naddatek. W tymże samym Sztokholmie nie ma żadnej zamkniętej windy kamienicznej a każdy, kto do kamienicy wchodzi, może z windy spokojnie bezpłatnie korzystać; niema tam też mieszkańca, któryby nie miał klucza od kamienicy; nie ma prawie straganarki, która by nie miała telefonu itp. A przecież są to rzetelne prawdy, za który piszący te słowa ręczy. Z pewnem dalej zdziwieniem každy się dowie, iż w Ameryce odbywają się większe wycieczki turystyczne, w których uczestniczą sami młodzi panowie i młode panie (bez towarzystwa mamy lub cłoci), a pomimo że wycieczki te trwają po kilka dni, lub nawet kilkanaście, nie ma nigdy po takich wycieczkach żadnych „następstw“. Nie do uwierzenia (dla nas) — a jednak prawdziwe.

I wiele możnaby przytoczyć jeszcze takich przykładów, jako wyrazów kultury danego narodu, a niektórych z wymienionych wyżej rzeczy, nie spotyka się nawet w tak kulturalnych środowiskach jakimi są Londyn, lub Paryż.

Powinniśmy bezsprzecznie zdążyć w odrodzonej naszej Ojczyźnie do najwyższej kultury, która by obejmowała wszelakie znamiona, ba nawet

wszystkie wyżej wymienione, powinniśmy stanąć na jej szczycie, pokazywać ją światu i kazać mu się od nas kultury uczyć. Ale, czy dojdziemy do tej wyżyny i ileż to lat jeszcze trzeba będzie na to?

A wśród kultury podnieść musimy co rychlej sporty i atletykę do międzynarodowej wyżyny. Nad atletyką i sportami pracujemy co prawda w Małopolsce od lat dwudziestu i kilku, ale pracujemy jako samouki; wiemy, czego chcemy, ale by wpro-wadzić w naród to, czego chcemy, potrzeba nam instrukcyi wyrobionych trenerów, a obok tego wy-trwałej i systematycznej pracy. Na trenerów nie było pieniędzy, a w pracy brak nam wogóle wy-trwałości. Na brak materiału nie możemy się skarżyć, bo mamy jednostki, które się ni stąd ni z owąd wybijały prawie bez przygotowania na pierw-sze miejsca. Jednostki te jednak zamiast się dalej doskonalić, spoczęły zwyczajnie na zdobytych lau-rach; a może i to było powodem zaprzestania dal-szej kariery, że nie było komu dalej ich poprowa-dzić.

Jeżeli chodzi o pracę nad sportami i atletyką w Królestwie, to zaczęto ją tam znacznie później, aniżeli w Małopolsce, a jedynie Wielkopolska zaczęła ją już przed laty kilkudziesięciu, ale pro-wadziła ją tam Niemcy, a Polacy — niewiadomo z jak-kich powodów — mało się jej oddawali.

Jaki tedy może być u nas dorobek sportowy i atletyczny. I łatwo sobie wyobrazić. W stosunku do tego, do jakiej już wyżyny doszły sporty i atle-tyka u innych narodów — jest u nas sport do-prawdy jeszcze w pleśzuskach.

Jeżeli jednak w rozszarpanej do niedawna Pol-sce trudno było myśleć pod obcymi zaborami o postawieniu sportu na należnej mu wyżynie, a na-ogół ćwiczenia odbywały się dorywczo, bez syste-mu i bez koniecznej fachowej dyrektywy, to obec-nie przyszedł czas, kiedy dla honoru narodu spra-wa ta musi być energicznie podjęta i wszechstronnie poparta; musi ją poprzeć rząd, ale musi też i spo-łeczeństwo. Z całym głębokim uznaniem musimy nodnieść działania polskiego rządu, który przez mi-nisterstwo zdrowia publicznego, zaraz z ukonsty-tuowaniem się naszego rządu, intensywną rozpo-czął w tym kierunku pracę. Już w tym roku mieli Polacy uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich, od-bywających się w Antwerpii. Już w marcu br. roz-poczęły się na wielką skalę ćwiczenia pod kierun-kiem zagranicznych trenerów, a pod dozorem a-merykańskiego Związku chrześcijańskiej młodzieży (Y. M. C. A.). Ćwiczenia te odbywały się na koszt rządu i pochłonyły też poważne sumy, a jakkolwiek ćwicząca się młodzież — przeważnie służąca w wojsku — doznawała w ćwiczeniach swych czę-stych przerw i przeszkód, to przecież zaczęły się już siły nasze wybijać i ostagały coraz lepsze wy-niki. Zostali wreszcie już wyznaczeni zawodnicy do Igrzysk w Antwerpii, co prawda, z powodu braku funduszy w ograniczonej liczbie — i już przy-gotowywali się do wyprawy, kiedy nawala bolsze-wicka zaczęła coraz gwałtowniej przeć na Polskę. I nie było rady; ów ćwiczący kwiat sportowej młodzieży, musiał podążyć na wojskowe swoje stanowiska i stawić pierś wrogowi, a Igrzysk Olij-mijskich musiał zaniechać.

I w gruncie rzeczy dobrze się stało, bo najinten-zywniejsze nawet kilkumiesięczne ćwiczenia atle-tyczne i sportowe nie mogły dać jeszcze młodzieży naszej szans do zwycięstw w tych wielkich świa-towych zawodach, a podczas gdy świat cały walił czy dzis w sportach i atletyce na terenie stadionu w Antwerpii, Polacy zdobyli także pod Warszawą rekord światowy, stawiający skutecznie czoło wie-łokrotnie przewyższającej ich ilości pracujących na Eu-rope bolszewików i rozgromiając ich kolosalną siłę. Walki jeszcze trwają a oręż polski wział górę i da Bóg wyzwoli Europę od propagowanych przez bolszewików niezdrowych hasel.

Tak więc stoją obecnie przed Polską dalsze cztery lata do następnej Olimpiady, a lata te mu-

szą być poświęcone bardzo energicznej pracy nad przysposobieniem się do tych atletyczno-międzynarodowych zapasów.

Tak, jak dziś stoimy, to nie mamy właściwie tej sportowej młodzieży wcale. To trochę młodzieży sportowej, co jeszcze było zaciągnięto się obecnie do służby wojskowej; poszli tam nawet chłopaki piętnasto- i szesnastoletni. Kiedy wrócą, czy wrócą i jacy wrócą nie wiadomo. Na starszych sportsmenów, rozrzuconych obecnie na placach bojów, liczyć już też nie można; zostaną z nich możliwych bardzo nie wielu. A nam wogóle czasu tracić nie wolno.

Rozpoczyna się wnet nowy rok szkolny i w szkole będziemy musieli szukać nowych zastępów młodzieży sportowej. Iść tu muszą z pomocą cała sła panowie profesorowie i baczyc, by po myśli nowych rozporządzeń, wszystka młodzież uczestniczyła w czasie zimy w ćwiczeniach szwedzkich, by nie stroniła od nart, od ślizgawki i od zimowych wycieczek, by się wogóle w ćwiczeniach fizycznych hartowała. A potem, kiedy się ta młodzież na wiosnę znajdzie na boisku, tam już wypowiedzą swo-

je zdanie trenerzy i wybrać się zaopiekują.

Musi też sama młodzież pomyśleć o honorze Ojczyzny i muszą jej iść na rękę rodzice i opiekunowie. Do następnej Olimpiady musimy już mieć cały zastęp atletów i sportsmenów, musimy stanąć do zawodów i wśród narodów świata godnie zająć miejsce. Tylko zwracamy uwagę że przysposobienia się do Igrzysk nie można uważać za zabawę; sporty i atletyka wymagają również wytrwałej i długoletniej pracy. Mało to wprowadzić cztery lata; ale dla narodu, który złożył na polu walk z wrogiem świetnie egzamin z swojej tężyzny, mogą i cztery lata wystarczyć na wydoskonalenie się w sportach i atletyce. Tak więc garnij się polska młodzieży do ćwiczeń rycerskich i pokaż światu, iż i tu nie będziemy ostatnimi!

A tu należy się jeszcze apel do rodziców i opiekunów, aby nie zapominali, że właśnie w tych fizycznych ćwiczeniach leży siła i zdrowie ich wychowanków — a w ich sile i zdrowiu, siła i zdrowie narodu. Owe skargi, które niejednokrotnie się słyszy — o stracie czasu, o niszczeniu ubrania i obuwiu, o przemęczeniuach i apetytach itp. są isto-

tnie marnościami w stosunku do tego, co zdrowie młodzieży w tych ćwiczeniach zyskuje, a Ojczyzna potrzebuje ludzi prawdziwie zdrowych. Człowiek silny i zdrowy dla siebie w życiu zawsze radę, i szczerze mówiąc wolę człowieka silnego i zdrowego, choćby mniejsze wykazywał w naukach po tępy, aniżeli filozofa-kalekę. To też nie narzekajcie na owo psucie obuwiu, lub stracie czasu, lecz przeciwnie zachęcajcie swą młodzież całym sercem do uczestniczenia w wszelkiego rodzaju fizycznych ćwiczeniach; czyńcie to w imię zdrowia i siły narodu. Wszakże to jeden z najwybitniejszych czynników naszej przyszłej kultury.

O przeprowadzeniu technicznym pomówimy w jednym z najbliższych artykułów.

Naczelny redaktor:  
**BRONISŁAW ŁASKOWNICKI**  
Odpowiadający redaktor:  
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ**

## OGŁOSZENIA



Wyswiebla od czwartku 2 h. m.  
Senzacyjny dramat  
w 4-rech aktach p. tyt.

# WINA

W FILHARMONII Z HENNĄ PORTEN w gł. roli. Nadto doborowe uzupełnienie.  
20565

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. Henryk Rosmarin**  
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6 — Lwów, Kopernika 12  
20682

**AKUSZERKA z Warszawy**  
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją  
ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Lutkowska. 20270

### WOLNE POSADY.

PANIENKI do nauki modniarstwa za wynagrodzeniem przyjmę. Ul. Kacik 21. parter, boczna Jabłonowskich. 20512.

FRYZYERSKIEGO pomocnika poszukuję zaraz. — Fryzjer Hotel Krakowski. 20611

ZARZĄD szpitala izraelskiego przyjmie natychmiast kucharkę (Żydówkę) i służącą bez różnicy wyznania. Zgłoszenia u Zarządcy szpitala. z 20628.

INTELIĞENTNA panna do pięcioletniego chłopczyka poszukiwana. Dobrzańska. Kochanowskiego 11. 20623

Zdolne robotnice znajdują zajęcie we fabryce chemicznej Alembeków 5. Zgłoszenia tamże od 8 do 10 przedpołudniem i od 3 do 5 popoł. 20619

CHŁOPAK do posług potrzebny. „Technicum“, ul. Jabłonowskich 2. 20686

PANI z kucyą do prowadzenia interesu potrzebna „Technicum“, Jabłonowskich 2. 20685

BIURO pośrednictwa Lwów Sykstuska 16 poleca służbę dworską, nauczycielki, bony, niemi, dwie mamki, kawiarek, kucharki, restauracyjnych chłopców dozorców i dozorczyń, zarazem wyszukuje się mieszkania. 20581

POSZUKUJE czeladnika kapeluszniczego Szymon Jorkun Drohobycz Grunwaldzka 59. 20501

PODRECZNE za dobrem wynagrodzeniem oraz dziewczynka do nauki zostaną przyjęte natychmiast do pracowni sukien damskich „Janina“ Połockiego 24 parter. 20543

POMOCNIK handlowy zdolny bufetowiec wolny z wojska zostanie zaraz przyjęty. Kaska, Lwów, Krakowska 11. 20338

POSZUKUJE inteligentnej panielki do towarzysstwa dla 8-letniej dziewczynki. Zgłoszenia ul. Akademicka 4, Tomaszewska. 20652

DZIEWCZYNIKA do nauki krawiectwiny potrzebna. Mikołaja 11, II piętro. 20514

SŁUŻĄCA do sprzątnięcia bez gotowania potrzebna. Ul. Mikołaja 11, drzwi 11. 20680

STARSZEGO chłopca tapicerskiego poszukuje się. Zgłoszenia do „Wiek Nowego“, pod M. T. K. x

FRYZYERSKIEGO pomocnika praktykanta i panielki do nauki poszukuje Masłowski Batorego 14. 20516

POSZUKUJE zdolnego pomocnika fryzjerskiego zaraz S. Oczered Leona Sapielny 9. 20494

FRYZYERSKIEGO pomocnika i ucznia do nauki z całym utrzymaniem przyjmie zaraz Zając fryzjer Czarnieckiego 1. 20495

STARSZEGO chłopca do posyłek poszukuję. Wałecki Zimorowicza 6. 20520

PLATNICZEGO kelnerów do restauracji kolejowej cukiernika, kucharzy, garderobiarza, bufetowe, kelnerki, kawiarci, kucharkę restauracyjną poszukuje galicyjskie biuro Kopernika 22. 20530

DO DWOJGA ludzi poszukiwana służąca do wszystkiego z długoleniami świadectwami. Wiadomość ul. Szepczyckich 34, I p. 20576

UCZNIA na praktykę ślusarską przyjmę Sykstuska i 60. 20500

POLWARK Nowemiasto przyjmie zaraz szofera do pluga Praga. Zgłoszenia pisemne do zarządu. 20433

POLWARK Nowemiasto koło Przemyśla przyjmie leśniczego na ordynaryę. Zgłoszenia pisemne do Zarządu. 20432

DOCHODZĄCEJ lub stałej służącej poszukuję. — Sipińskiego 2, II p. od 12. 20393

POSZUKUJE dwóch furmanów bezdzietnych. Zgłoszenia: Spożarska. Akademicka 8, sklep. 20456

„SZTUKA“. Lwów. Legionów 1, poszukuje słuzącego który umie ładnie sprzątać i froterować posadzki; ewentualnie posługaczkę. — Zajęci codziennie, płaca miesięczna 1.500 mk. 20474

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna Janowska 103 20498

CZELADNIKA szewskiego poszukuję Świdziński Trauguta 17. 20499

POSZUKUJE posługaczki. Wiadomość dr. Lwanowski pl. Halicki 7, II. p. 20426

### ROZMAITE

## Dodatkowa aprowizacja robotnicza.

Odnośnie do obwieszczenia Magistratu w sprawie dodatkowej aprowizacji robotniczej z 16/VI. 1920 r. LM: 53482/20 275 przypominam się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizację na miesiąc październik w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji z dnia 8/X. 1919 upływa z dniem 3-go września i że na przyszłość należy uskutecznić takie zgłoszenia na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca bez względu na to, czy deputat z poprzednich miesięcy został zrealizowany. — Nadmieniam się, że starania Magistratu i zrzeczenia konsumów „JEDNOŚĆ“ o wyjednanie zaległych deputatów są na dobrej drodze, tak, że niebawem będzie można przystąpić do ich rozdziału, co zostanie podane do publicznej wiadomości osobnym komunikatem. 18790

**MIESZKANIA I SKLEPY**

POZUKUJE pokoju umeblowanego dla dojeżdżającego z osobnym wejściem. Sowiec wynagrodzić. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowego“ — M. M. 20458

WYNAJME śliczne dwa pokoje umeblowane lub nie, komfort może być z doskonałym utrzymaniem lub użyciem kuchni — rodzinie zamożnej, która pożyczyci mi 15.000 mk. Warunki na miejscu. Adres w Administracji. 20646

4 DO 6 POKOI Z KUCHNIĄ w śródmieściu poszukuje. Pośrednictwo wynagrodzić. Kadlec, Bielewskiego 3, boczna Chorążczyzny. 20205

2000 LUB 3000 DAM za odstąpienie 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do Administracji pod „Wrzesień“ 20616

BEZDZIJETNE małżeństwo poszukuje urządzonego pokoju z kuchnią, czynsz częściowo w wiktorjach. Wiadomość: „K. T.“ do Administracji. 20653

POMIESZKANIE W ŚRÓDMIEŚCIU, składające się z 2 pokoi i kuchni z komforem, czynsz niski do zamiany za także same w którejkolwiek dzielnicy. Zgłoszenia listownie do „Wiek“ pod „Śródmieście“ 20452

ZA WYNAJECIE jednego lub dwu pokoi z kuchnią od 1. września dam 10 kg. maki, 5 kg. cukru białego, 2 kg. miodu i 3 korcy kartofli. — 2 kopy jaj. Zgłoszenia pisemne pod „J. D.“ do Administracji Wiek. 20473

DAM wikt stałe dla jednej osoby, lub 50 kg. maki amerykańskiej, lub 2000 marek w gotówce za wynajęcie 1 pokoju z kuchnią najchętniej w pobliżu głównego dworca. Zgłoszenia pod „Wojskowy 1920“ do Wiek. 20564

WYNAJME 2 pokoje elegancko umeblowane komfort z całym utrzymaniem od 1. września Zapłata może być częściowa w prowiantach. Oglądać od 11 do 1 i od 4 do 5. Potockiego 64, III. piętro boczna brama. 20575

**POSAD POSZUKUJĄ**

INTELIĞENTNA Polka poszukuje posady do zarządu domem przy dzieciach, szyje i gotuje. Na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji pod „Emeryka“ 20658

BIEOLA maszynistką z 4-letnią praktyką biurową (także wojskową) poszukuje posady cywilnej lub wojskowej ewentualnie i na wyjazd. „Wiek“ pod „Szybko“ 20667

OSOBA starsza szuka posady do zarządu domu lub kluczów, zajmie się szyciem i gotowaniem. Zgłoszenia do Administracji pod „Praca 56.“ 20642

KIJOWIANKA, 20-letnia ładna i miła blondynka z lepszej rodziny reinktuje na zarząd domu tylko u zamożnych. Administracja „Wiek Nowego“ — „Dla Kijowianki“. — Listy przysłane mi na pierwsze ogłoszenie trzymałam z opóźnieniem. 20687

INTELIĞENTNA osoba poszukuje posady do zarządu domem. Zgłoszenia do Administracji „Wiek“ — „Posada“ 20678.

KRAWCZYNI Warszawianka poszukuje szycia w prywatnych domach za skromnym wynagrodzeniem. Puławskiego 8 u p. Pinczewskiej dla Krawczyni. 20651

PANA, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Maszynistka“ 20644

OSOBA inteligentna z praktyką handlową i biurową, znająca się na blokowaniu, poszukuje posady natychmiast do biura lub kasy. Na żądanie świadectwa lub referencya. Wiadomość Wiek Nowy pod „H. M.“ 20154

EQZ. SZOFER z długoletnimi świadectwami, lat 43 poszukuje posady zaraz. — Zgłoszenia pod „Zdolny“ do „Wiek“ 20353

INTELIĞENTNA starsza kucharka poszukuje posady do żandarmeryi albo do wojskowości może być też na wyjazd za granicę. Adres M. M. Technicka 4. 20554

GOSPODYNI, znająca się na gospodarstwie wiejskim i gotowaniu, obejmuje zarząd zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Wiek“ — „Maryja“ 20530

BARDZO ZDOLNA HAFCIARKA szuka zajęcia w domu prywatnym, może wyjechać. Zgłoszenia listownie „Dla hafciarki“ do Adm. „Wiek“ 20625

OSOBA inteligentna w średnim wieku poszukuje posady za gospodynię do samodzielnego zarządu domem. Zgłoszenia do Adm. „Wiek“ — „Gospodyni“ 20621

ZAJME SIĘ samoistnie domem, kuchnią, dziećmi, szyciem. „Wiek“ — „Uczciwość“ 20618

FROEBLANKA poszukuje posady od 15 września br. Łaskawe zgłoszenia pod „M. S.“ do Administracji „Wiek Nowego“ 20636

MŁYNNARZ wohy od wojska, żonaty poszukuje kłopotownictwa młynarza, posiada świadectwa z młynów podolskich amerykańskich. Adres: Jarosław posterestante dla Młynarza 20462

SEKRETARZ gminny lat 44 niezonaty, ewakuowany, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może na wyjazd. Jarosław poste restante dla Sekretarza 20463

INTELIĞENTNA POLKA poszukuje posady (zarząd domu przy dzieciach, szyć potrafi także) najchętniej na wyjazd. „Konieczność“ Administracja (x)

**ROZMAITE.****HALA AUKCYJNA**  
Akademicka 3, I p.

Kupuje i sprzedaje wszelkie przedmioty, przeprowadza dobrowolną licytację, oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży. 20666

OSOBA STARA, INTELIĞENTNA, CHORA — PROSI SERC LITOŚCIWYCH O POMOC — GDYŻ POZOSTAJE OBECNIE W OKROPNEM POŁOŻENIU. WANDA MILEROWIŁCZ ULICA ŚW. ANTONIEGO L. 7, W SUTERENACH (x)

DAMSKIE, męskie i dziecinne kapelusze, hartownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. Tworzyński, gen. zast. pierwszej parowej fabryki Tow. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna L. 8, gmach Izby Rękodzielniczej. 19555

BUCIKI damskie czarne nr. 37 zamienię za przesłano. Wiadomość Piaskowa 9, fabryka organów Hase. z 20613

ZDOLNY fachowiec drzewny inwal. oficer W. P. żonaty, podejmie się eksploatacji lasów w większym majątku, budowy tartaków kolejek, przeróbki drzewa i sprzedaży (eksportu za granicę, ewentualnie zajmie się także opuszczonym gospodarstwem rolnym. Zgłoszenia do Wiek pod „Siwa“ 20583

ROBOTY PILECZKOWE oddam na sztuki. „Technicum“ Lwów, Jabłonowskich 2. 20375

**Dyrekcya na Małopolskę i Oddział Lwowski**

Polako-Bałtyckiego Towarz. Handlowego i transportowego w Warszawie, Lwów, Sienkiewicza 9, przeniesione zostały na plac Smolki 4, I p. 20643

ZA ELEGANCKI PŁASZCZYK ciepły na cztery-letnią dziewczynkę lub sweterek — dam prowianty. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod „ŁADNY“ 20479

PRZYSTAPIE do spółki z kapitałem 100.000 marek i współpracą „Zdolność i inteligencja“ do Adm. Wiek. 20527

50.000 MAREK pożyczki poszukuje do bardzo dobrego prosperującego interesu na dobrych warunkach. Zabezpieczenie pożyczki całkowicie zapewnione. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracji Wiek pod „Pożyczka 50.000“ 20517

BAGZNOŚĆ. Zamienię każdą ilość węgla za prowiant mebli lub odzież, Sadownicka 26. Winiicki. 20403

INŻYNIER nawiąże stosunki z kapitalistą. Interes bez ryzyka rentowny nadzwyczaj. Wiadomość Zimorowicza 6, piętro lewo między 5 a 6. 20521

PRACOWNIA sukien damskich „Janina“ wykonuje suknie i kostiumy szybko i starannie po umiarkowanych cenach Potockiego 24 parter. 20542

OW PAN który jechał w niedzielę 1. sierpnia br. z MOSTÓW WIELKICH pociągami ciężarowymi Żółkiew-Lwów i zabrakł pozostawioną przezemnie szpicrutę zechce WE WŁASNYM INTERESIE zwrócić ją natychmiast pod adresem Lwów ul. Długosza 3, II. p. drzwi 9 lub Starostwo Żółkiew. 20547

POSZUKUJE SIĘ fortepianu najchętniej pianino do wypożyczenia. Warunki wedle umowy. Adres: Lelewela 10 parter na lewo. 20570

ARTUR SMUTNY, STROICIEL FORTEPIANÓW, Chmielowskiego 5 oficyny przyjmuje strojenia i reperacje. 20453

GRAFOLOGINI I CHIROMANTKA. Chmielowskiego 5. oficyny od 6 do 8 wiecz. 20454

NADMŁYNNARZ poszukuje dzierżawy młyna gospodarczego w zachodniej Galicyi. Adres: posterestante Jarosław dla Nadmłynarza. 20464

**WOLNE POSADY**

ZARZAD cegielni i tartaku parowego w Wiojuty. czach koło Sambora, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia: kowala, ślusarza maszynowego, przecinacza, odbieracza do cegły i dachówek maszynowych, strycharzy oraz 30 robotników ceglarnianych. Całkowite utrzymanie i pomieszkanię na miejscu. Płaca wedle umowy. 20675

PANNA do inkasowania ewentualnie tylko na pół dnia potrzebna. Asekuracja — Sykstuska 35. 20669

DOBRA kucharkę do wszystkiego za dobrem wynagrodzeniem i wiktami poszukuje właściciel fabryki, Lelewela 3. I piętro. 20668.

PANI w średnim wieku poszukuje dochodzącej pensji na trzy godziny dziennie do towarzystwa i do posługi. Zgłosić się codziennie od 3 do 6. Kopernika 12, parter w podwórzu. 20656.

POTRZEBNA gospodyni osoba starsza, znająca się na gospodarstwie wiejskim, do jednej osoby na wieś w Bruchowicach i z wyznaczeniem skromnym. Wiadomość w Biurze Urzędu Pracy, ul. Teatralna 11 od 12 do 1 w poniedziałek i wtorek 6 i 7 września. 20654

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

RESTAURACJA i młeczarnia w centrum miasta do sprzedania. Wiadomość w Drogueryi przy ul. Pańskiej 17. 20660

CYLINDRÓWKĘ sprzedam. Sklep w „Grażynie” Sapiehy 24, szewc. 20647

ŁÓŻECZKO-KOLYSKĘ z wikliny sprzedam. Zbarska 4, II p. 20641

PONCZOCHY, skarpetki, wełniany koc tania do nabycia, Rynek 11, I p. 20640

SPRZEDAM łóżko składane. Tarnowskiego 20, I piętro, ganek. 20639.

KOLCZYKI brylantowe sprzedam. Długosza 35, drzwi 4. 20638

DUŻA szafa sklepową krawiecką do sprzedania. Kochanowskiego 2, w podwórzu. 20637

DZIECINNY wózek na gumowych kołach prawie nowy do sprzedania. Oglądać można ul. Panieńska 12, I piętro, drzwi 7 od 1 do 3. 20634.

FOTOGRAFICZNE aparaty i przybory poleca „Technicum”, Lwów, Jabłonowskich 2 i filia Sienkiewicza 5. 20684

OKAZYJA! Nowe buciki damskie, prawdziwe boksywe, wysokie 37 mk. 750, męskie luctowe żółte 41 mk. 550. Bema 12 B, parter, ganek. 20683

DO SPRZEDANIA: 2 łóżka z drucianymi wkładkami i materacami, szafa, szafka nocna, umywalnia zupełnie nowe oraz dwa płaszcze na chłopca 13—14 letniego. Kassern, Asnyka 8 między 3—4 popołudniu. 20681

OKAZYJNIE do sprzedania: garnitur salonowy z mahonią, prawie nowy, futro miastowe norki, kołnierzyk hobrowy w dobrym stanie, willa jednopiętrowa z wójnem mieszkaniem. Wiadomość: Grunwaldzka 1, Preyer. 20673.

KUPIE w Sichowie 5—10 morgów pola z zabudowaniami lub bez. Upraszam o dokładny adres i cenę. Do Administracji „Wiek Nowego” pod „Ziemiańca”. 20672

SREBRNA torebka z lusek do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Buchstaba, Legionów 21. 20671

FOLWARK 200 morgów z budynkami w dobrym stanie we wschodniej Małopolsce kupię zaraz. Zgłoszenia z dokładnym opisem i ceną pod „Rolnik 200” do Administracji. 20318

KUPIE LISA. Zgłoszenia „Reklama Prasowa” — Chorążczyzny 7. 20445

BEZKI na kapusie sprzedaje bednarz Jakób Różycki za Żółkiewska rogatka. 20274

OKAZYJNIE do sprzedania meble Marcina 4. 20414

ZARZUTKA do sprzedania. Kochanowskiego 6, II p. ganek na prawo. 20664

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**

ZGUBIONO 27 bm. 9 wieczór przy wysiadaniu na przystanku LD naprzeciw kościoła św. Elżbiety lub w drodze przez ulicę Gródecką bagażem skung z siwą podszewką. Laskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do właściciela, Kubasiewicza 5. 20450

ZGUBIONO pierścionek pamiątkowy z literami H. P. uczący znalazca laskawie złoży go za dobrem wynagrodzeniem przy ul. Batorego 2 u P. Józefa Kłimka. 20659.

**MAŁŻEŃSTWA**

WDOWA wykształcona, kandydatka na dobrą żonę, pod każdym względem (małenki posag i urządzenie 2 pokoi) chce poślubić starszego radcę i t. p., aby wzajemnie umilić sobie ten obecny „padoł płaczu”. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod „Józefińska”. 20475

TRZEJ ewakuowani młodzieńcy z akademickim wykształceniem (technik, medyk i prawnik) młej powierzchowności i o dobrych zaletach moralnych pragną zawrzeć znajomość z inteligentnymi i z dobrego domu pannami w celu matrymonialnym. Dyskrecya pod słowem honoru zapewniona. Anonimy do kosza. Odpowiedzi do Administracji Wiek Nowego pod Stefan, Oleś i Zenek. 20524

OSOBA starsza inteligentna z posagiem 15000 marek poszukuje w celu matrymonialnym człowieka starszego na dobrym stanowisku „pod Sfinks” do Wiek Nowego. Na anonimowe odpowiada. 20562

MEZCZYZNA w średnim wieku, młdy, uczący, szlachetnego charakteru z 3-em dobrych dzieci od 14 do 14 lat, gotówki posiada ponad 200.000 m. p. pragnie poznać w celu małżeńskim pannę lub młodą wdowę sympatyczną, zdrową, energiczną a wesolą i przedsiębiorczą; małatek niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią (której zwrot i ścisła dyskrecya zapewniona) pod „Przemysłowiec” poste-restante Trzebinia. 20650.

**NAUKA**

**Jednoroczny kurs cegielnictwa**

przy istniejącej od lat 20 Krajowej Szkole Ceramicznej w Krakowie-Podgórzu rozpocznie się z dniem 1 października br.

Zadaniem tego kursu jest kształcić młodzież w zakresie nowoczesnego, mechanicznego ceglarstwa, aby ją przysposobić do późniejszego zajmowania stanowisk wernikstrów i kierowników w parowych fabrykach cegieł, drem i dachówek.

Kurs trwa 12 miesięcy i składa się z części teoretycznej (7 miesięcy) oraz praktycznej (5 miesięcy). Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia i ukończone 3 klasy szkoły średniej lub wydziałowej. Uczniowie posiadający kilkoletnią praktykę w tym zawodzie mogą bez ograniczenia wieku (jednak powyżej lat 18) być przyjęci, nie mając nawet wymaganego cenzusu naukowego, o ile poddadzą się egzaminowi wstępnemu. Uczniowie zamiejscowi mogą otrzymać przy wczesnym zgłoszeniu bezpłatne pomieszczenie w internacie szkolnym. Nauka jest bezpłatna.

Wpisy przyjmuje Dyrekcja Szkoły ceramicznej tylko do 20 września 1920 r. i w tym celu należy przedłożyć lub przysłać: a) metrykę chrztu oraz ostatnie świadectwo szkolne. Bliższych wiadomości udziela Dyrekcja Kraj. Szkoły Ceramicznej w Krakowie-Podgórzu, ul. Siroma 5. 18791

UKOŃCZONA maturzystka poszukuje lekcyi z klas normalnych. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod Jądwigą. 20518

NAUCZYCIELKA w bardzo krytycznym położeniu uczy polskiego, francuskiego niemieckiego tanio. Bema 12 A, oficyny, ganek. 20649.

PANNA z maturą licealną udziela lekcyi z klas niższych i fortepianu. Zgłoszenia do Administracji „Matura”. 20645

KURS TANCÓW dla dzieci szkolnych rozpoczynam. Zapisy przyjmuje codziennie. Loefler, Friedrichów 5. 20677

KONC. SZKOŁA MUZYKI Elżbiety Szmaj, ulica Leona Sapiehy 69 przyjmuje wpisy. 20472

**MIESZKANIA I SKLEPY**

4 POKOJE przedpokój, elektryka, łazienka, trzy wejścia, parter, śródmieście w pobliżu ogrodu, odpowiednie dla lekarza lub adwokata, zamienić za 4 pokoje lub 5 na I lub II piętrze. Zgłoszenia do Administracji pod „A. B.” tylko listownie. 20676

POKÓJ frontowy, parter, śródmieście zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sobieskiego, sklep z naczyniami, Kalczyński. 20694.

MAGAZYN duży, stałnia, podwórze, ewentualnie z wolnym mieszkaniem na górnej Łyczakowskiej wynajmę. Zgłoszenia pod „Magazyn” Administracja „Wiek Nowego”. 20691

POKÓJ umeblowany z elektryką dla starszego pana oficera lub cywilnego za prowianty. Tarnowskiego 21, II p. drzwi 8. 20689.

DWA pokoje kuchnia, oficyna do najeścia zaraz. — Oferty pisemne Cukiernia Bienieckiego, Hetmańska 8. 20688.

POKÓJ umeblowany bez pościeli, osobny wchód do wynajęcia. — Tamże Leczka na ogórki do sprzedania. Bilezewskiego 4, drzwi 15. 20635

POKÓJ i kuchnię bez mebli z opalem i światłem od 15 września lub później niezależnej bezdziennej pani do wynajęcia. Zgłoszenia listowe do Administracji „Wiek” pod „Zakład”. 20627

MIESZKANIA od 2 do 3 pokoi z komfortem są do wynajęcia w śródmieściu, również na magazyny i pracownie. Wiadomość w sklepie Artura Barłotusza, ul. Kopernika 2. 20626

MŁODE małżeństwo poszukuje pomieszczenia, składającego się z 2 pokoi i kuchni, możliwie z komfortem. Wynagrodzenie sówite. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Roth i Ruhdörfer, ul. Legionów 33. 20667.

POSZUKUJE z komfortem 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Za odstąpienie dam 2 tony węgla. Zgłoszenia do Administracji „Wiek Nowego” pod „Inżynier”. 20663

DO WYNAJĘCIA zaraz dwa pokoje, kuchnia, komfort dla małej rodziny. Zgłoszenia listowe do „Wiek” pod „A. B.” 20674

PORONIN, willa pod Matką Boską, ma do wynajęcia pokoje z wiktem 5 razy dziennie za 100 Mk. Poronin obok Zakopanego, 18785

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wchodem w okolicy ul. Łyczakowskiej. Zgłoszenia w biurze Sokołowskiego Jagiellońska 7 pod „Urzędniczka”. 20533

JEST POMIESZKANIE do zamiany 2 pokoje z balkonem i kuchnią zaraz przy głównym dworcu za 1 pokój i kuchnię lub 2 pokoje w okolicy Kopernika, Zybkiewicza, Plekarska. Zgłoszenia do Administracji Wiek pod „zamiana A. G.” 20539

POSZUKUJE 3 do 5 pokoi z kuchnią komfort w śródmieściu lub okolica Sapiehy. Czyszczenie obywatelstwo wynagrodzę, dam odstępnę. Oferty pisemne dr. Gelman Kollataja 6, II. p. 20552

POKÓJ kawalerski umeblowany ewent. wspólna kuchnią i łazienką w centrum miasta odstąpię. Wiadomość: Ul. Pańska 11 a, restauracja. 20661

POKÓJ umeblowany osobny wchód do wynajęcia. Najchętniej panom. Chrzanowskiej 19, II p. Łopuszyńska. 20648.

# ARCYJNY BANK HIPOTECZNY

FILIE:

w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

WE LWOWIE

Kapitał akc. 30,000.000 K  
REZERWY 21,629.100 — K

EKSPOZYTURY:

w Stanisławowie  
w Podwoleńskich  
w Nowosielicach

## KANTOR WYMIANY

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA

**5% POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWA**  
na oryginalnych warunkach.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc prowizji. — **ZLECENIA GIELDOWE** uskutecznią się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów. Kupony i wylosowane papiery wart. wypłaca się bez potrącenia prowizji. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania przyjmuje wkładki na książeczki i na rach. bież. i książeczki oszczędnościowe począwszy od Mp. 300—. Kwoty do Mp. 2000— wypłaca bez wypowiedzenia. **SCHOWKI DEPOZYTOWE** wynajmuje za opłatą roczną. (Przedruku nie płacimy)

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**ZĘBY sztuczne, ZŁOTO  
SREBRO, BRYLANTY**

KUPIJE STAŁE FIRMA 11986

**EDMUND MARYAN BEER**  
Lwów, Chorążczyzna 7.

CAPEK oswojony 7-mies. i różne krótki rasowe do nabycia. Ul. Świętokrzyska 11 oglądać można od 14 do 16. 20455

SPRZEDAM sypialnię, jadalnię, garnitur salonowy, sofę, rozmaite meble. SĄDŁOWSKI, ul. Mca Lelewela 6. 20478

DRZEWO opałowe sagami, dostawa do domu. — Władość: ul. Zdrowie 12, II p. na lewo. 20692

6 STOLIKÓW z szufladkami i garnitur pleciony (stół 6 foteli) z powodu zwinięcia interesu sprzedam. Lyczaków 146. 20690.

KUPIĘ willę w okolicy Lyczakowa, Zielonej, Zofiówki lub Listopada, lub zamienię za piękną kamieniczkę w pięknym położeniu, z dużym ogrodem, stajnią, piwnicą, bardzo dobrze zagospodarowaną. Adres w adm. Wieku. 20605

DUŻA karuzela podłogowa w dobrym stanie, rów niez duże i małe szkła i obrazy dla panoramy o. kazyjnie do nabycia u W. Dziedzica Sambor, za nadesłaniem marki na odpowiedź. 20577

FUTRO MĘSKIE miastowe dobrze utrzymane kamleżki pluszowe płaszcz gumowy podróżny, łyżki srebrne, kanapa, stół, łóżko składane, etażerka czarna spodnica dla starszej pani kapa na łóżko, portiera zielone haftowane, lichtarze okazjnie sprzedam Rynek 43, II p. od 4 do 6. 20580

OFICERSKA bluzka i czapka nowe do sprzedania Głębocka 21 parter. 20583

MAM kilka realności do sprzedania w Kleparowie. Władość: Bronisław Kerody za pocztą. 20316

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Wałęcki Zimorowicza 6, piętro. 20334

SPRZEDAM wannę cynkową nową lakierowaną ewentualnie zamienię za prowianty lub wózek dziecinny w dobrym stanie ul. Lyczakowski Nr. 5 (dozorca wskaże). 20407

Najsumienniej płaci za

**BRYLANTY**

DYAMENTY, ZŁOTE ZEGARKI  
I BIŻUTERYE 20597

**H. GUTTERMANN**  
SYKSTUSKA L. 14.

MEBLE w każdym stanie oraz inne przedmioty kupię Hnatyszyn Małeckiego 4. 20134

ANTYKI, wszelkie meble i inne przedmioty kupię za gotówkę, płacę najlepiej. Jaroszewski, handel starożytności, Lwów, Romanowicza 9. 20209

DO SPRZEDANIA ubranie z surowego jedwabiu na wysokiego średnio tęgłego mężczyznę, kołdra poduszka, prześcieradła itd. Kubał 3, I. piętro na lewo. 19564

SKLEP do sprzedania w Rynku; nadający się na rzeźnictwo. Władość: Dominikańska 9, II p. na p. Dułskiej. 20466

KUPIĘ domek w cenie do 70.000 mk. A. Wiśniewski, Paulinów 12 B. 20459

Kupię większą ilość drzewa jasionowego okrągłego lub tartego. — Z grzeczności przyjmie oferty firma J. Rosenman, Akademicku 26. 20601

SPRZEDAM fortepian, biurko, etażerkę kawy poszewki dywany kilmy lampę z brązu oraz rozmaite rzeczy lub zamienię za prowiant Małeckiego 4 parter. 20538

KAMIENICĄ komfort wlad 500.000 marek natychmiast do sprzedania. Władość Bema 12 c. II. piętro ostatnie drzwi na lewo od 1 do 4. 20523

SPRZEDAM 2 wózki dla chorych oglądać Nabełska 39 od 2 do 3. 20534

OKAZYJNIE sprzedam kaselę ze srebrem stołowem na 6 osób, 2 srebrne lichtarze, srebrną tacę prawie nową zegar pendulowy ścienne, obraz olejny ręczny i szmerek drobnych okrągłych perel (orleanek). „Okazyja“ adres w Administracyi 20526

BACZNOŚCI! Potaniały spodnie i pryczezy cena 400 marek, eleganckie ubrania marynarkowe i sportowe z najlepszej materii zagranicznej bardzo tanio wszystko w różnych kolorach i własnego wyrobu. Zamówienia wykonuję do 24 godzin. Heller, Żółkiewska 74. III. oficyjny II. piętro 20529

KUPIĘ urządzenie kancelaryjne adwokackie, zgłoszenia pod adwokat do Wieku. 20511

PALTO przedwojenne nowe średniej tuszy sprzedam lub zamienię za ubranie marynarkowe. Kupię młynek do mielenia zboża zgłoszenia do Administracyi pod „Okazyja“ 20514

PLASZCZ damski modny w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać od 2 do 4 Brajerowska 10, I p. na lewo. 20541

CZARNY wełniany kostium nowy i popielaty do sprzedania Lindego 10, II p. wprost schodów od 3 do 5. 20555

SPRZEDAJE sypialnię orzechowe, jadalnię, meble salonowe, szafy, stoły, biurka, otomany itp. Lipper Kopernika 17. 20560

REMINGTON niewidoczne pismo w bardzo dobrym stanie za 8000 marek P-ńska 8, III p. na prawo od 2 do 4. 20565

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie o ładnym tonie do sprzedania. Władość w Administracyi. 20632

SPRZEDAM realność parterową z bramą zajezdną. Władość: Właściciel, Rycerska 35. 20631

DOM lub kamienicę 8 do 10 ublokacji kupię w II dzielnicy przy tramwaju, nadająca się dla przemysłowca. Wkład 250.000 mk. Zgłoszenia do Administracyi pod „Przemyslawiec“. 20629

KUPIĘ lub wypożyczę pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia proszę nadsyłać z podaniem ceny do Cukierni Leona Sapiehy 47 a. 20624

URZADZENIE kuchenne białe kupię. Dobrzańska, Kochanowskiego 11. 20622

WÓZEK fabryczny do rozwożenia towarów kryty zakupi fabryka chemiczną Alembeków 5. 20620

KUPIĘ kamienicę z ogródkiem z wkładem 300.000 marek Stanisław Kulikowski. Lwów, Teatyńska 7. 20615

SPRZEDAM umywalnię z płytą marmurową i lustrem, futro damskie z brzuszków popielicie obrus na 12 osób ze serwetkami. Św. Zofii 9, pralni. 20617

DWA duże lustra, dwie szafy łóżeczko dziecięce zaraz sprzedam. Chorążczyzna 5, drzwi 7. 20693.

CHODNIK 10 m. długi, zielony, strzyżony, nieużywany oraz inoleum (dywan) 3.4 m. sprzedam. Stadler, Gródecka 69. 20670.